Cena numeru zł. 3 PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 ROKU. Nr 95 (1376)

Budujemy fundamenty socjalizmu

Wspólnym wysiłkiem mas pracujących przy pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej wygramy historyczną bitwę o realizację Planu 6-letniego

Streszczenie przemówienia tow. ministra Jędrychowskiego, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

Na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 4 kwietnia br. przemawiał min. Jędrychowski.

Minister Jędrychowski stwierdza na wstępie, że **ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950 wyznacza gospodarce narodowej zadania w zakresie produkcji, inwestycji i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących, na pierwszy rok Planu 6-letniego, planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.**

Rok 1950 — rokiem przełomu

Przejście od odbudowy do przebudowy gospodarczej i społecznej, wejście w okres Planu 6-letniego jest momentem przełomowym w rozwoju naszej gospodarki planowej.

Plan na rok 1950 stawia przed przemysłem socjalistycznym zadanie osiągnięcia wzrostu wartości produkcji w stosunku do rzeczywistej produkcji w roku 1949 o 22 proc. Należy przypomnieć, że plan na rok 1949 zakładał wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do roku poprzedniego o 17.9 proc., w wykonaniu planu jednak, dzięki twórczej inicjatywie mas pracujących i szerokiemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy **wartość produkcji przemysłowej była w 1949 r. większa o 23 proc. niż w r. 1948.**

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej, przewidziane w planie na rok 1950, jest wysokie. **Osiągnięcie tego wzrostu jest zadaniem trudnym, ale realnym, bowiem w naszej gospodarce istnieją jeszcze duże, ukryte i niewykorzystywane rezerwy, które twórcza inicjatywa mas pracujących codziennie ujawnia i uaktywnia na pożytek całego narodu. Realność tego zadania potwierdzają wyniki pierwszych miesięcy br.**

Dobry start dwu pierwszych miesięcy

W ciągu pierwszych dwóch miesięcy br. plan produkcji węgla kamiennego został wykonany w 104 proc., a w marcu nawet w 105 proc. Plan produkcji energii elektrycznej wykonano w styczniu i lutym br. w 104 proc., stali surowej w 101 proc., cementu w 101 proc., azotniaku w 111 proc., traktorów w 109 proc., tkanin wełnianych w 109 proc., tkanin bawełnianych w 104 proc.

Produkcja w roku 1950 wzrośnie o 22 procent

Wzrost wartości produkcji przemysłowej o 22 proc., dotyczy całego przemysłu socjalistycznego. Wzrost ten nie rozkłada się jednak równomiernie na wszystkie gałęzie produkcji.

Wzrost produkcji maszyn

Najsilniej wzrasta produkcja szeregu artykułów przemysłowych o charakterze inwestycyjnym. Tak np. produkcja maszyn i urządzeń dla przemysłu górniczego — o 18,8 proc. Produkcja parowozów wzrośnie — o 22,8 proc., produkcja obrabiarek — o 30,4 proc., produkcja traktorów — o 43,3 proc., produkcja maszyn wirujących — o 50,7 proc., produkcja okrętowa — o 86 proc., produkcja samochodów ciężarowych — o 165,3 proc.

Przemysł w roku 1950 będzie produkował szereg nowych typów maszyn i urządzeń inwestycyjnych. Ten silny wzrost produkcji przemysłowych artykułów i urządzeń inwestycyjnych zgodny jest z polityką uprzemysłowienia kraju, z polityką rozwoju przede wszystkim przemysłu ciężkiego, jako podstawy technicznej rekonstrukcji wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.

Produkcja artykułów konsumcyjnych ulegnie ogromnej zwyżce

W grupie artykułów konsumcyjnych wzrost produkcji sięga od kilku do kilkudziesięciu procent. Tak np. produkcja papieru wzrośnie o 5,9 proc., produkcja tkanin bawełnianych o 6,7 proc., produkcja tkanin wełnianych o 8,6 proc., tkanin lnianych — o 17,5 proc., jedwabnych — o 24,3 proc., wyrobów dzianych — o 24,5 proc., obuwia mechanicznego — o 26,7 proc., produkcja mebli stolarskich wzrośnie o 31,6 proc. Produkcja papierosów wzrośnie — o 8,1 proc., produkcja cukru — o 10,9 proc., tłuszczów jadalnych utwardzonych — o 22,8 proc., konserw mięsnych — o 32,2 proc., ryb morskich — o 46,7 proc. Produkcja mydła do prania wzrośnie — o 26,2 proc., produkcja odbiorników radiowych — o 69,4 proc.

Ten wzrost produkcji przemysłowej artykułów konsumcyjnych wraz ze wzrostem produkcji i skupu artykułów rolnych pozwoli na odpowiedni wzrost spożycia indywidualnego.

Inicjatywa mas pracujących przyspieszy rozwój gospodarczy kraju

W dziedzinie surowców i półfabrykatów przemysłowych wzrost produkcji węgla kamiennego w roku 1950 został określony na 3,2 proc., energii elektrycznej na 8,4 proc., rud żelaznych na 5,9 proc., surówki żelaznej na 10,7 proc., stali surowej na 9 proc., wyrobów walcowanych na 13,9 proc., cynku na 4,4 proc., cementu na 6,1 proc., sody kaustycznej na 9,9 proc., sody kalcynowanej na 18,2 proc., kwasu siarkowego na 21,2 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Depesza Komitetu Centralnego WKP (b) do uczestników XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, w czasie obrad XII Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej, George Cogniot odczytał wśród długo niemilknących oklasków depeszę gratulacyjną Komitetu Centralnego WKP(b).

Treść depeszy brzmi, jak następuje:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła gorące pozdrowienia XII Kongresowi Francuskiej Partii Komunistycznej — przodującemu, sławnemu oddziałowi klasy robotniczej i wszystkich pracujących Francji.

Jednocząc swe szeregi pod rewolucyjnym sztandarem marksizmu-leninizmu Francuska Partia Komunistyczna prowadzi walkę o sprawę klasy robotniczej, o żywotne interesy i prawa demokratyczne narodu francuskiego.

W latach drugiej wojny światowej i wrogiej okupacji, Francuska Partia Komunistyczna nie bacząc na przeciwdziałanie sił reakcyjnych, utworzyła front ruchu oporu przeciwko okupantom faszystowskim i ich pomocnikom, zorganizowała walkę patriotów francuskich o wygnanie obcych zaborców.

W okresie powojennym Francuska Partia Komunistyczna w nieubłaganej walce z siłami reakcji wewnętrznej i zagranicznej broni żywotnych interesów narodu francuskiego i suwerenności narodowej kraju, demaskuje knowania reakcji imperialistycznej i jej agentury w ruchu robotniczym, prowadzi odważną walkę przeciw podżegaczom wojennym.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy komunistom francuskim dalszych sukcesów w ich walce o jedność klasy robotniczej, o stworzenie ścisłego sojuszu robotników i pracujących chłopów, o zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych kraju w imię żywotnych interesów mas pracujących, niezależności narodowej, w imię pokoju, demokracji i socjalizmu.

Niech żyje bratnia Francuska Partia Komunistyczna!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Delegaci przyjęli depeszę owacyjnymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Towarzysza Stalina, po czym odśpiewali „Międzynarodówkę".

Zatwierdzenie doniosłych ustaw przez Sejm Ustawodawczy RP

WARSZAWA (PAP) — Najważniejszym punktem porządku dziennego 78 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 4 kwietnia rb. było pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950, przy którym zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. **Stefan Jędrychowski.**

Na posiedzenie przybył Rząd z Premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem **Korzyckim i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim — na czele.**

Na propozycję wicemarszałka Barcikowskiego Izba wyraziła zgodę na uzupełnienie porządku dziennego następującymi punktami:

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej,

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej,

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o skróconym czasie pracy szczególnie uciążliwej lub w szkodliwych warunkach,

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy,

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym,

pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach szkód w majątku wojskowym, oraz kilka innych projektów ustaw.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950 zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. **JĘDRYCHOWSKI.** (Streszczenie przemówienia min. Jędrychowskiego podajemy oddzielnie).

Projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1950 odesłany został do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Przy pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zabrał głos, min. Przemysłu Lekkiego — STAWIŃSKI.

(Streszczenie przemówienia min. Stawińskiego podajemy oddzielnie).

Następnie pos. **KWIATKOWSKI** (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego.

Poseł **DUNIAK** (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu oraz Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Sprawozdanie komisji: Bezpieczeństwa Publicznego oraz Prawniczej i Regulaminowej o dekrecie o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej złożył poseł GROSS (PZPR). Potrzebę wydania dekretu uwypuklił przebieg niedawnych procesów Robineau i Petrovica.

Rozwojowi Polski Ludowej — **podkreślił mówca — zagrażają nie tylko** sami agenci imperialistyczni, **ale również i ci, którzy swą lekkomyślnością, czy głupotą, brakiem poczucia odpowiedzialności i gadulstwem umożliwiają szpiegom ich wrogą robotę.**

Referent szczegółowo zanalizował przepisy dekretu, stwierdzając w zakończeniu, że **ogłoszenie dekretu spotkało się z powszechnym uznaniem polskich mas pracujących, zainteresowanych w ochronie swych osiągnięć przed atakami imperializmu.**

Sejm jednomyślną uchwałą zatwierdzającą dekret dał wyraz stanowisku mas pracujących, które zdecydowanie stoją na straży osiągnięć Państwa Ludowego.

W dwóch ostatnich punktach porządku dziennego przyjęto sprawozdania komisji prawniczej i regulaminowej.

Na tym 78 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, zostało zakończone. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

jest wyrazem żądań i interesów najszerszych mas pracujących

Z przemówienia Ministra Przemysłu Lekkiego - tow. E. Stawińskiego na 78 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — Referując w imieniu Rządu **projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy**, minister przemysłu lekkiego — tow. Stawiński przedstawił na wstępie okoliczności, które skłoniły Rząd do wystąpienia z tym projektem.

Mówca stwierdził, że zadania, które stoją przed nami w związku z rozpoczynającym się okresem 6-letniego planu rozbudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, wymagają wspólnego, zbiorowego i solidarnego wysiłku wszystkich obywateli. Klasa robotnicza dała niezaprzeczalne dowody zrozumienia tych zadań i bez jej ofiarnego wysiłku, bez twórczej inicjatywy, bez uporczywego dążenia do wzrostu wydajności nie bylibyśmy w stanie osiągnąć takich rezultatów w okresie minionego 5-lecia. Należy jednak pamiętać o tym, że mimo ofiarnego wysiłku klasy robotniczej i szerokich rzesz inteligencji pracującej, znajdują się jeszcze wśród mas pracujących jednostki, które swym postępowaniem szkodzą Państwu i swym towarzyszom pracy.

Absencja stanowi poważny problem gospodarczy — podkreślił tow. **min. Stawiński. Znaczny ubytek godzin spowodowany absencją wymaga ustawowego przeciwdziałania nieusprawiedliwionemu opuszczaniu pracy. Państwo Ludowe dało dowód, że troszczy się o zapewnienie właściwego wypoczynku pracownikom, o właściwy poziom świadczeń ubezpieczeniowych i o podniesienie warunków bytu mas pracujących.** Przyznanie pracownikom fizycznym, korzystającym dotychczas z 8-dniowego urlopu po rocznej pracy w zakładzie, 12 płatnych dni urlopowych oznacza wybitną poprawę uprawnień do wypoczynku dla znacznej części klasy robotniczej.

Wyrazem troski Rządu w tym zakresie jest również zgłoszony w dniu dzisiejszym **projekt ustawy o skróceniu czasu pracy w warunkach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych.**

Dane z ostatnich miesięcy wykazują, że gospodarka narodowa traci z powodu nieusprawiedliwionej absencji kilka milionów dniówek w skali rocznej, co oznacza ubytek produkcji przemysłowej wartości wielu miliardów złotych.

Klasa robotnicza na licznych zebraniach i wystąpieniach **potępiła bezkarne naruszanie dyscypliny pracy przez jednostki nie poczuwające się do solidarnego wysiłku**, stwierdzając, że często zdarzająca się absencja i łazikowanie dezorganizują pracę i powodują obniżenie ogólnych zarobków.

Projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest więc wyrazem żądań i interesów najszerszych mas pracujących.

Wprowadzenie tej ustawy nie jest jedynym środkiem oddziaływania na podniesienie dyscypliny pracy.

Potrzebna jest również stała praca uświadamiająca, **która by wyraźnie wskazała ogółowi pracujących, że zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy jest koniecznością i że dyscyplina ta powinna płynąć z głębokiej wiary, iż w naszych warunkach praca jest sprawą czci i honoru każdego obywatela.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kobiety z PZPB Nr 4 inicjują nowe formy współzawodnictwa

Walka o kulturę i czystość miejsca pracy

Akcja pierwszomajowych zobowiązań przybiera coraz bardziej nowe, coraz to rozmaitsze formy. Z bogatą, różnorodną inicjatywą występuje klasa robotnicza, pragnąc **czynem uczcić swe robotnicze święto.** W podejmowanych dotychczas zobowiązaniach przejawia się troska o lepszą ilość i jakość produkcji, o przyśpieszenie remontów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Z nową, niespotykaną dotychczas inicjatywą wystąpiła wczoraj załoga PZPB Nr 4.

Od szeregu dni wszystkie fabryki obiegała wieść, że kobiety włoskie przysłały łódzkim włókniarkom proporczyk, przeznaczony dla tych zakładów, które najbardziej skutecznie przeprowadzą u siebie walkę o kulturę miejsca pracy. Robotnice „Bawełnianej Czwórki" pierwsze podjęły to hasło, pierwsze rzuciły szereg zobowiązań.

Rozpoczęła tow. Helena Kruszewska, prządka — czołowa przodownica pracy:

— **W imieniu całej załogi przędzalni zobowiązuję się, celem uczczenia Święta 1 Maja, przestrzegać we wszystkich salach czystości maszyn. Rozpoczynając współzawodnictwo o proporczyk kobiet włoskich, wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze w Łodzi, aby przystąpiły do walki o tytuł zakładu najbardziej dbającego o kulturę miejsca pracy. Nasza załoga uczyni wszystko, aby proporczyk naszych sióstr włoskich — pozostał u nas.**

Gromkie oklaski i entuzjastyczne okrzyki są odpowiedzią na wezwanie tow. Kruszewskiej. Radość wzmaga się, gdy na trybunę wstępuje tkaczka na 16 krosnach, tow. **Weronika Nowak, która zobowiązuje się do utrzymania czystości i porządku na swych maszynach i wzywa całą salę do pójścia w jej ślady.**

Nie brak i młodzieży w tej nowej akcji. Grupa ZMP-owców, składająca się z 50 osób, z kol. Janiną Żóraw na czele, postanawia do 25 bm. wyczyścić szyby w tkalni, czyniąc w ten sposób przyjemniejszym miejsce pracy. Załoga wykończalni zobowiązała się założyć kwietniki i zieleńce. Koło Ligi Kobiet założy skrzyneczki do kwiatów przy oknach.

Po tym posypały się zobowiązania produkcyjne. Prządki, tkaczki, wykończalnicy, wydział mechaniczny — wszyscy zobowiązują się przed terminem wykonać plan roczny. Cała załoga wykona plan państwowy w przędzalni i tkalni do 23 grudnia, w wykończalni do 27 grudnia. Do 1 maja przędzalnia da ponad plan około 40 tys. kg przędzy, tkalnia — około 147 tysięcy metrów towaru, wykończalnia 57 tys. m towaru ponad plan. Przez racjonalną gospodarkę surowcami, dokładną kontrolę i zmniejszenie procentu odpadków „Czwórka" zaoszczędzi 91 i pół miliona złotych oraz upłynni zbędne remanenty i skróci cykl produkcyjny.

— Słuchając zobowiązań waszej załogi, która obok zagadnień produkcyjnych podejmuje **nowy rodzaj współzawodnictwa dążąc do podniesienia czystości w waszych zakładach — można być pewnym, że będziecie walczyć o uzyskanie dobrego miejsca we współzawodnictwie** — powiedział przedstawiciel KŁ PZPR tow. Frankowski. — **Inicjatywa wyszła od was i wy powinniście świecić przykładem.**

Odpowiedziały mu oklaski zebranych na sali.

Nowe zobowiązania znalazły swój wyraz w rezolucji, która mówi m. in.: **„Rozumiejąc doniosłe znaczenie czystości i porządku przy każdym warsztacie, na każdej sali, wiemy, że przez zachowanie tej czystości, podniesiemy kulturę miejsca pracy, wzmożemy wydajność i jakość produkcji oraz polepszymy warunki zdrowotne dla wszystkich pracowników.**

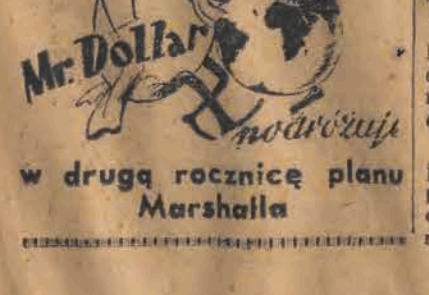
Wzywamy wszystkie zakłady włókiennicze do podjęcia naszego apelu w walce o kulturę i czystość miejsca pracy. Nowy, socjalistyczny stosunek do pracy wymaga, aby fabryki nasze były idealnie czyste. W ten sposób bowiem podniesiemy wydajność i jakość naszej pracy, samopoczucie i stan zdrowotny robotnika, podniesiemy dobrobyt mas pracujących. Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej będzie dowodem, że masy pracujące dobrze walczą o lepszą, szczęśliwszą przyszłość".

Uwaga, radni MRN!

Wydział Administracyjno-Samorządowy Komitetu Łódzkiego PZPR zawiadamia wszystkich towarzyszy radnych MRN, że dziś, dnia 5.4.1950 r. o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR, w sali konferencyjnej KŁ PZPR przy ul. Sienkiewicza 49 a.

Obecność wszystkich towarzyszy radnych obowiązkowa.

Dziś na stronie 6-ej „Głosu" zamieszczamy **trzeci rysunek** naszego **konkursu** p.t



w drugą rocznicę planu Marshalla

Budujemy fundamenty socjalizmu

Dokończenie przemówienia tow. min. Jędrychowskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Stosunkowo najsilniej wzrośnie produkcja cegły — o 36,3 proc. Wzrost ten jest koniecznym warunkiem wykonania planu budownictwa i planu inwestycyjnego. Produkcja nawozów azotowych wzrośnie o 2 proc., natomiast produkcja nawozów fosforowych o 26,2 proc.

Rzecz oczywista, że zwiększenie produkcji podstawowych surowców i półfabrykatów przemysłowych, a zwłaszcza węgla, żelaza, stali i metali kolorowych oraz cementu ponad cyfry wyznaczone przez plan, pozwoliłoby na przyśpieszenie ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. Należy mieć nadzieję, że inicjatywa mas pracujących, współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski doprowadzą w toku wykonania planu do podwyższenia tych cyfr.

Zadanie rozbudowy drobnego przemysłu socjalistycznego

Nowym momentem w planie na rok 1950 jest zadanie szybkiego rozwoju drobnego przemysłu socjalistycznego. Podczas, gdy wartość produkcji wielkiego i średniego przemysłu państwowego ma wzrosnąć o 17,7 proc., wartość produkcji drobnego przemysłu socjalistycznego wzrośnie o 66,7 proc.

Mówca stwierdza, że dotychczas rozwojowi drobnego przemysłu socjalistycznego poświęcono zbyt mało uwagi i wskazuje, że rozwój tego przemysłu może przyczynić się najszybciej i bez wielkich nakładów inwestycyjnych do wzrostu rynkowej masy towarowej i do lepszego i bardziej wszechstronnego zaspokojenia potrzeb mas pracujących. W roku bieżącym zostały stworzone podstawy organizacyjne rozwoju drobnego przemysłu socjalistycznego. Nie ulega wątpliwości, że uchwalona przez Sejm Ustawodawczy organizacja jednolitych terenowych organów władzy państwowej powinna stać się podstawą szerokiej inicjatywy gospodarczej czynników terenowych, między innymi w zakresie rozwoju drobnego przemysłu uspołecznionego.

Należy zwrócić uwagę na terminowe uruchamianie obiektów inwestycyjnych, mających znaczenie produkcyjne i na skrócenie i usprawnienie procesów opanowania przez zakłady przemysłowe nowych rodzajów produkcji.

Rozwój produkcji rolnej rośnie w szybkim tempie

Oto ważniejsze warunki wykonania i przekroczenia zadań w zakresie produkcji przemysłowej, wyznaczonych przez plan na rok 1950 — stwierdza min. Jędrychowski — po czym wskazuje, że ze względu na zacofaną i rozdrobnioną strukturę społeczną rolnictwa, w której przeważa gospodarka drobnotowarowa, produkcja rolna nie może dorównać tempem wzrostu produkcji przemysłowej. Jednak dzięki systematycznej pomocy, udzielanej przez Państwo Ludowe w najrozmaitszych formach średnim i drobnym gospodarstwom chłopskim, dzięki regulowaniu przez Państwo Ludowe drobnotowarowej gospodarki rolnej oraz dzięki rozwojowi socjalistycznych form produkcji rolnej w postaci gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych, rozwój produkcji rolnej odbywa się w tempie nie spotykanym w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Plan na r. 1950 przewiduje wzrost wartości produkcji rolnej przy przeciętnych warunkach klimatycznych o 6,4 proc. w porównaniu z produkcją roku 1949, który był rokiem wysokiego urodzaju. Na wzrost ten złoży się wzrost wartości produkcji roślinnej o 3,7 proc. i zwierzęcej o około 10,8 proc.

Intensyfikacja procesów wytwórczych

Aby wykonać i przekroczyć plan, cały przemysł socjalistyczny będzie musiał polepszyć wyniki swej pracy nie tylko pod względem ilości, ale i pod względem jakości. Plan na rok 1950 zawiera szereg sprecyzowanych zadań w zakresie postępu technicznego, a zwłaszcza w zakresie intensyfikacji procesów wytwórczych, mechanizacji pracy i stosowania nowoczesnych metod produkcyjnych.

Przemysł musi przeprowadzić walkę o równomierne wykonanie planu przez poszczególne ogniwa gospodarcze oraz o równomierne wykonanie planu w czasie. Wymaga to znacznego ulepszenia planowania operatywnego na wszystkich szczeblach administracji przemysłowej, a zwłaszcza w zakładach pracy. Jedynie na podstawie doprowadzania zadań planu do każdego wydziału i do każdego robotnika, można ugruntować i rozszerzyć nowe formy aktywności mas robotniczych, które wyraziły się we wspaniałym ruchu podejmowania zobowiązań długofalowych.

Mówca analizuje następnie przyczyny nierównomiernego lub niedostatecznego nieraz, wykonywania planów produkcyjnych i wskazuje sposoby usunięcia przeszkód w tej dziedzinie. Musi być prowadzona energiczna walka przeciwko absencji. Należy usprawnić system zaopatrzenia i ścisłą jego kontrolę. Konieczne jest zwłaszcza w przemyśle ciężkim udoskonalenie systemu bezpośredniego współdziałania pomiędzy poszczególnymi zakładami przemysłowymi, powiązanymi jednym cyklem produkcji. Robotnicy, technicy i inżynierowie muszą zaostrzyć rewolucyjną czujność, podnieść sprawność przeprowadzania remontów kapitalnych i bieżących, zwiększyć codzienną dbałość o maszyny i urządzenia. Niezbędne jest ulepszenie planowania asortymentowego przy współpracy z organizacjami handlowymi oraz ścisła kontrola wykonania planu według asortymentu obok kontroli ilości i wartości produkcji.

Rozpoczęta na szeroką skalę w przemyśle włókienniczym walka o jakość produkcji przemysłowej musi być kontynuowana z niesłabnącą energią i rozszerzona na inne gałęzie przemysłu, przy równoczesnym ulepszeniu kontroli jakości wyrobów.

Pomoc przemysłu dla rolnictwa

Przewidywany w planie na rok 1950 rozwój rolnictwa znajduje realną gwarancję w środkach pomocy rolnictwu, a w szczególności we wzroście zaopatrzenia w nawozy sztuczne, w zwiększeniu o 40,8 proc. parku traktorowego, który osiągnie liczbę 19,1 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory 15-konne, we wzroście produkcji i polepszeniu jakości maszyn rolniczych, w postępach elektryfikacji rolnictwa, w rozwoju systemu kontraktacji i w szeregu innych środków.

W roku 1950 będzie kontynuowana akcja „H" oraz realizowana specjalna akcja rozwoju hodowli drobiu. Zastosuje się szereg środków, mających na celu rozszerzenie bazy paszowej.

Szczególnie wielkie zadania stawia plan przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Wartość ich produkcji winna wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1949 o 25 proc.

Doniosła rola spółdzielni produkcyjnych

Szybko rozwijający się ruch powstawania rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których obecnie działa już w kraju ponad 800, spotka się z daleko idącą pomocą Państwa, w szczególności w zakresie zaopatrzenia ich w nowoczesne środki produkcji, kredytów inwestycyjnych, szkolenie kadr kierowniczych i pomocy organizacyjnej.

Pomoc ta znajduje wyraz w planie m. in. w rozwoju, obsługujących przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, Państwowych Ośrodków Maszynowych, których liczba wzrośnie z 30 w końcu 1949 r. do 130 w końcu 1950 r.

Ważne i trudne zadania stoją w planie na rok 1950 przed państwową gospodarką leśną. Przy wyrębie tylko 02,6 proc. większym, niż w 1949 r. winna ona dostarczyć znacznie więksże niż w 1949 r. ilości najważniejszych, koniecznych gospodarce narodowej, asortymentów.

Zadania transportu

Przewidziany planem wzrost produkcji przemysłowej, rolnej i leśnej, a także rozwój budownictwa, stawia zwiększone zadania przewozowe przed transportem. Przewozy towarowe kolei normalnotorowych i dojazdowych wzrosną w porównaniu z rokiem 1949 o 8,6 proc., żeglugi śródlądowej o 16,4 proc. i żeglugi pełnomorskiej o 18,2 proc. Najsilniej rozwinie się Państwowa Komunikacja Samochodowa, która przewiezie o 63,6 proc. więcej towarów i o 47,3 proc. więcej pasażerów, niż w roku 1949.

Przewozy pasażerskie na kolejach wzrosną o ponad 10 proc. W żegludze śródlądowej o ponad 2 proc. i w komunikacji lotniczej o ponad 20 proc., nastąpi także wzrost usług Poczty i Telekomunikacji. Najbardziej charakterystyczny jest tu wzrost przesyłek czasopism — o 23 proc. i zwiększenie liczby listonoszy wiejskich do 12.980 czyli o 14,8 proc.

Szybki wzrost dobrobytu i kultury mas

Plan na rok 1950 przewiduje wydatny wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących. Stan zatrudnienia w gospodarce narodowej poza rolnictwem wzrośnie o ok. 8 proc. W gospodarce socjalistycznej wzrost ten wyniesie 14 proc., w tej liczbie w przemyśle państwowym — 9 proc. Aby osiągnąć przewidywany wzrost produkcji, winna poważnie wzrosnąć wydajność pracy w gospodarce uspołecznionej. Wzrost wydajności pracy w przemyśle państwowym, winien wynieść przeciętnie 8,4 proc., w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlanych w skali rocznej 12,8 proc. Na kolejach normalnotorowych — 5,7 proc., w państwowych gospodarstwach rolnych — 9,5 proc.

Rozbudowa sieci handlu uspołecznionego

Aby osiągnąć ten wzrost wydajności pracy, państwo powinno zapewnić jak najbardziej sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. Wskutek wzrostu ilości zatrudnionych i wydajności pracy wzrośnie odpowiednio fundusz płac, jak również masa towarowa, rozprowadzana przez handel detaliczny. Gwarancją wzrostu spożycia indywidualnego i polepszenia jakości obsługi konsumentów będzie dalszy wzrost sieci uspołecznionego handlu detalicznego, która pod koniec 1950 r. winna wzrosnąć do liczby ponad 49 tys. punktów.

Obroty w detalicznym handlu uspołecznionym wzrosną o 48 proc. Szczególnie silny rozwój wykażą sklepy miejskiego handlu detalicznego, uspołecznione zakłady gastronomiczne oraz sieć sklepów odzieżowych. Powołane na przełomie roku 1949 i 1950 nowe centrale handlowe zorganizują zaniedbane dotąd działy handlu. Zostanie usprawniony skup produktów rolnych, rozszerzą się również możliwości techniczne handlu hurtowego.

Rozwój handlu uspołecznionego w r. 1950 oznacza dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych z handlu, wzmocnienie ochrony mas pracujących przed spekulacją i wyzyskiem i tym samym realną poprawę położenia mas pracujących.

Trzeba jednak podkreślić, że osiągnięcie zadań w zakresie handlu wymaga znacznie lepszego planowania i wykonawstwa inwestycyjnego w aparacie handlowym, a także wzmocnienia dyscypliny inwestycyjnej. Aparat handlowy musi m. in. oprzeć planowanie obrotów i struktury masy towarowej na bilansach wydatków i dochodów ludności i na analizie tendencji konsumcyjnych ludności, dostosować rozmieszczenie sieci detalicznej do potrzeb mas pracujących i ulepszyć poziom obsługi konsumenta.

Walka ze spekulacją musi być zaostrzona.

Szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego

Gwarancją przewidzianej w planie poprawy położenia mas pracujących jest budownictwo mieszkaniowe i komunalne. Stan zasobów mieszkaniowych w miastach wzrośnie o 77,5 tys. izb mieszkalnych, z czego na gospodarkę uspołecznioną przypadnie 63,5 tys. izb. Aby jednak wykonać ten plan, Zakład Osiedli Robotniczych i przedsiębiorstwa budowlane muszą zlikwidować istniejącą jeszcze rozpiętość pomiędzy szybkim tempem wznoszenia budowli w stanie surowym, a powolnym tempem ich wykańczania.

Znacznie rozwinięta zostanie w roku 1950 akcja kapitalnych remontów domów mieszkalnych. Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej wyda na ten cel 11 miliardów zł., czyli prawie 2 razy więcej, niż w roku ubiegłym. Inwestycje w zakresie gospodarki komunalnej wzrosną o 80 proc. Rozpoczęte zostaną w roku 1950 prace o charakterze długofalowym, mające na celu radykalną poprawę zaopatrzenia w wodę Górnego Śląska i Łodzi.

Opieka socjalna i wydatki na kulturę

Nastąpi szczególnie silny rozwój oświaty i szkolenia zawodowego, kultury, akcji społecznej i opieki społecznej, ochrony zdrowia, wczasów pracowniczych i kultury fizycznej. Wzrost wydatków budżetowych na usługi w tych dziedzinach sięga 35 proc., a wzrost wydatków inwestycyjnych na urządzenia socjalne i kulturalne — 49 proc. Na pierwszy plan w tym zakresie wybija się rozwój szkolnictwa zawodowego i wyższego.

W związku z zadaniami w zakresie szkolenia kadr na Ministerstwo Oświaty i Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego spadają poważne obowiązki. W roku 1950 organizacja i specjalizacja szkół wyższych i szkół zawodowych średnich winna być dostosowana do potrzeb Planu 6-letniego.

Plan przewiduje również poważny rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego i dalsze nasilenie walki z analfabetyzmem.

Poważny wzrost wykazują w planie wskaźniki, dotyczące upowszechnienia kultury. Liczba radioabonentów wzrośnie o 19,6 proc. W 1950 r. będzie zradiofonizowanych 6.200 wsi, będzie uruchomionych 20 nowych kin typu miejskiego i 624 kina typu wiejskiego. Liczba przedstawień w teatrach dramatycznych wzrośnie o 29 proc. Łączny nakład książek i broszur osiągnie liczbę 85 miln. egzemplarzy, a nakład prasy codziennej średnio—4.530.000 egzemplarzy dziennie. Powstają 74 nowe Domy Kultury, 3.400 świetlic, organizuje się ponad 14.000 amatorskich zespołów świetlicowych.

W zakresie opieki społecznej plan na rok 1950 kładzie szczególny nacisk na opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Liczba miejsc w żłobkach wzrośnie w 1950 r. o 37 proc., w przedszkolach — o 17,5 proc., w zakładach opiekuńczych — o 11 proc. Wczasami letnimi zostanie objętych 581.000 dzieci i młodzieży.

Opieka nad zdrowiem mas pracujących

Duży krok naprzód nastąpi w dziedzinie ochrony zdrowia ludności. Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie o ponad 7 procent, liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych — o 26 procent, liczba Ośrodków Zdrowia — o 12 procent.

Wczasy pracownicze obejmą w 1950 roku 546.000 osób. Nastąpi rozwój świadczeń w zakresie wychowania fizycznego.

Wykonanie zadań produkcyjnych oraz planu podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących wymaga znacznego zwiększenia nakładów inwestycyjnych i usprawnienia wykonawstwa inwestycyjnego.

Zgodnie z planem inwestycyjnym nakłady na inwestycje wyniosą 446,3 miliarda złotych w cenach z 1949 r.

Podział sum inwestycyjnych

Oznacza to wzrost o 36 procent, w porównaniu z 1949 rokiem, przy czym w zakresie gospodarki komunalnej, urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz przemysłu wzrost ten jest znacznie silniejszy. Z ogólnych nakładów inwestycyjnych 77,1 proc., przeznacza się na inwestycje produkcyjne.

W ogólnej masie nakładów inwestycyjnych przemysł uczestniczy w 40,2 proc., komunikacja i łączność — w 17 proc., rolnictwo i leśnictwo — w 11,2 proc., obrót towarowy — 4,5 proc., przedsiębiorstwa budowlane — w 4,2 proc., urządzenia socjalne i kulturalne — w 9,5 proc., budownictwo mieszkaniowe — w 7,9 proc., budownictwo administracyjne — w 1,2 proc., gospodarka komunalna i inne — w 4,3 proc.

We wszystkich działach gospodarki narodowej w 1950 roku rozpoczyna się budowa nowych, wielkich obiektów Planu 6-letniego: zakładów przemysłowych, urządzeń komunikacyjnych, osiedli mieszkaniowych, budowli publicznych itp. Do większych obiektów należy budowa nowej huty pod Krakowem, budowa kilku nowych linii kolejowych i szereg innych.

Główny ciężar wykonania planu inwestycji spada na uspołecznione przedsiębiorstwa budowlano-montażowe.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój drobnych przedsiębiorstw budowlanych o znaczeniu lokalnym, które przejmą główny ciężar budownictwa wiejskiego i będą głównymi wykonawcami kapitalnych remontów z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Wykonanie tak wielkiego planu budownictwa nie byłoby możliwe bez silnego postępu technicznego w budownictwie. Postęp ten wyrazić się winien w znacznym powiększeniu odsetka zmechanizowanych robót budowlanych oraz w podniesieniu wyposażenia w sprzęt przedsiębiorstw budowlanych.

Rozwój współzawodnictwa pracy wśród robotników budowlanych, wprowadzenie nowych metod organizacji pracy, szerokie zastosowanie prefabrykacji, gwarantuje wykonanie wielkiego programu budownictwa. Tym nowym formom organizacji pracy i współzawodnictwa winien sprostać postęp w dziedzinie planowania i sprawozdawczości, w dziedzinie umacniania rozrachunku gospodarczego i kontroli finansowej przedsiębiorstw budowlanych.

Duże znaczenie będzie miała również rozbudowa i umocnienie służb inwestycyjnych we wszystkich resortach i przedsiębiorstwach budowlanych, dalszy rozwój sieci biur projektowych oraz udoskonalenie organizacji służb zaopatrzenia i systemu zaopatrzenia w budownictwie.

Racjonalna gospodarka i sprawa oszczędności

Wykonanie planu gospodarczego na rok 1950 wymaga racjonalizacji gospodarki materiałowej i przeprowadzenia w tym zakresie poważnych oszczędności:

Poważnego usprawnienia wymaga gospodarka remanentami materiałów, a w szczególności ewidencja i sprawozdawczość materiałowa. W zakresie podstawowych materiałów, jak: drewno, żelazo i stal, metale kolorowe, cement i węgiel, winny być przeprowadzone w całej gospodarce narodowej poważne akcje oszczędnościowe w oparciu o rewizję norm zużycia, zastosowanie nowych metod technologicznych, rozpowszechnienie materiałów zastępczych. Wymaga też dalszego uporządkowania gospodarka odpadkami.

Na podstawie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych zostaną stworzone rezerwy materiałowe i konsumcyjne, które zapewnią ciągłość i pewność zaopatrzenia gospodarki i rynku.

Ze względu na wysoki poziom wydatków na spożycie zbiorowe i na inwestycje, plan na rok 1950 stawia poważne zadania w zakresie akumulacji środków finansowych przed całą gospodarką uspołecznioną. Podstawowym źródłem finansowania rozwoju produkcji i wymiany, inwestycji i wydatków na administrację i spożycie zbiorowe jest akumulacja przedsiębiorstw uspołecznionych. Walka o wykonanie akumulacji, o obniżenie kosztów własnych, o zmniejszenie i likwidację deficytu przedsiębiorstw deficytowych, o zwiększenie rentowności przedsiębiorstw rentownych, o umocnienie systemu rozrachunku gospodarczego, o dyscyplinę finansową, powinna stać w centrum uwagi nie tylko pracowników finansowych, nie tylko całego aparatu gospodarczego, ale i szerokich mas pracujących.

Reorganizacja Ministerstwa Skarbu na Ministerstwo Finansów winna być punktem wyjścia wielkiego wzmożenia dyscypliny finansowej w gospodarce i w aparacie państwowym.

Trudności pokonamy - Plan 6-letni będzie zrealizowany

Mówca stwierdza następnie, że wykonanie ogromnych zadań Narodowego Planu Gospodarczego na 1950 r. będzie możliwe tylko pod warunkiem dalszego rozwoju i pogłębienia ruchu współzawodnictwa pracy i innych form aktywności produkcyjnej mas pracujących. Wykonanie planu będzie wymagało pokonania wielu trudności. Jednak doświadczenie lat poprzednich wskazuje że przy mobilizacji wszystkich sił, przy rozbudzeniu aktywności klasy robotniczej, potrafimy przezwyciężać największe trudności i osiągać śmiało i nielatwe zadania, które stawia przed nami Plan.

Rzecz jasna, że zadanie zbudowania podstaw socjalizmu i rozwoju sił wytwórczych kraju musi być realizowane przede wszystkim własnymi siłami. Nie może być ono jednak realizowane w izolacji i bez pomocy Kraju Socjalizmu i krajów demokracji ludowej. U podstaw osiągnięć w realizacji dotychczasowych planów leży m. in. wielka i bezinteresowna pomoc, jakiej udziela nam Związek Radziecki w postaci kredytowych dostaw urządzeń inwestycyjnych, dostaw surowców przemysłowych, w postaci dzielenia się z nami swoim doświadczeniem technicznym. Pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i wodza całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina, stanowi realną gwarancję wykonania naszego Planu 6-letniego i w tej liczbie planu pierwszego roku Sześciolecia. Umacnianie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, wzajemnej wymiany handlowej, rozszerzenie i umocnienie wymiany handlowej i współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną jest jednym z podstawowych zadań naszego planowania, jest nieodłączną częścią programu budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Zbrojni w pomoc Związku Radzieckiego i współpracując z krajami demokracji ludowej, gotowi do wniesienia własnego wkładu we wspólne dzieło obrony pokoju i postępu społecznego, rozwijając siły wytwórcze kraju i przebudowując jego strukturę społeczną w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu, o historyczne doświadczenie Związku Radzieckiego i przykład wielkich, Stalinowskich Pięciolatek, w oparciu o świadomość polityczną i aktywność produkcyjną klasy robotniczej, o sojusz robotniczo-chłopski, o poparcie mas ludowych, dokonamy w roku 1950 poważnego kroku naprzód w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce — kończy mówca.

Uwaga — Redaktorzy gazetek ściennych zakładów pracy i instytucji

Dnia 8 kwietnia br. o godzinie 12 odbędzie się w sali Plastyków i Artystów przy ul. Piotrkowskiej 102, otwarcie V Ogólno Łódzkiej Wystawy Gazetek Ściennych.

Gazetki na wystawę należy dostarczyć do Redakcji „Głosu Robotniczego" (Piotrkowska 86) do dnia 5 kwietnia włącznie.

W V rocznicę wyzwolenia Węgier

W poniedziałek wieczorem odbyła się w Budapeszcie w sali opery państwowej uroczysta akademia.

W prezydium akademii zasiedli: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi, przewodniczący Rady Ministrów — Dobi, Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Szakasits i inni czołowi działacze republiki, jak również ambasador ZSRR na Węgrzech Kisielow.

Do prezydium weszła także państwowa delegacja ZSRR z wicepreze wodniczącym Rady Ministrów ZSRR marszałkiem Woroszyłowem i szefowie innych delegacji zagranicznych przybyłych na uroczystość.

Akademię zagaił przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Dobi. Referat poświęcony piątej rocznicy wyzwolenia Węgier wygłosił sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących, wicepremier Rakosi.

Mowę powitalną wygłosił szef delegacji radzieckiej marszałek Woroszyłow. Następnie przemawiał szef państwowej delegacji Chińskiej Republiki Ludowej — gen. Bian Czian - hoy i szefowie innych delegacji zagranicznych.

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przechodząc do omówienia ustawy, mówca stwierdza, że kary regulaminowo-porządkowe na łazików i pijaków będą stosowane stopniowo od nagany z ostrzeżeniem, poprzez potrącanie zarobku za jeden lub dwa dni pracy, aż do przeniesienia do pracy niżej zaszeregowanej. Kary te dotyczyć będą oczywiście jedynie tych szkodliwych jednostek, których od naruszenia dyscypliny nie powstrzymuje poczucie obowiązku oraz konieczność współdziałania w wielkim dziele przebudowy kraju.

Gwarancją sprawiedliwego wymiaru kary regulaminowo-porządkowej jest fakt, że decyzja w sprawie nałożenia kary może być powzięta jedynie po wysłuchaniu pracownika, który opuścił pracę i po wysłuchaniu opinii Rady Zakładowej względnie delegata Rady Zakładowej.

W przypadku szczególnie złej woli, gdy pracownik pomimo udzielonego mu ostrzeżenia i nałożenia na niego kar porządkowo-regulaminowych, opuści bez usprawiedliwienia cztery lub więcej dni w roku kalendarzowym, projekt ustawy przewiduje karę sądową. W tym wypadku pracownik może być zobowiązany do wykonywania pracy dotychczas wykonywanej przy obniżeniu zarobków od 10 do 25 proc., jednak na okres nie dłuższy, niż 3 miesiące.

Projekt ustawy pozostawia jednak możność wykreślenia z ewidencji kar sądowych nałożonych na pracownika, bowiem po roku nienagannej pracy, pracownik może zażądać skreślenia z akt wszelkich adnotacji o wymierzonych karach.

W słusznym dążeniu do wyróżnienia tych pracowników, którzy dają przykład zdyscyplinowanej pracy, projekt ustawy przewiduje, że pracownicy wyróżniający się nienaganną dyscypliną pracy w ciągu 3 kolejnych lat, powinni być przedstawiani przez kierownictwo zakładu pracy do odznaczeń państwowych i nagród.

Ustawa obejmuje wszystkich pracowników, bowiem nie może być w naszym kraju takich przepisów, które mogłyby zwolnić kogokolwiek od obowiązku przestrzegania dyscypliny bez względu na zajmowane stanowisko.

W zakończeniu tow. min. Stawiński stwierdził, że masy pracujące Polski, prowadzone przez awangardę klasy robotniczej Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, biorąc przykład z bohaterstwa w pracy robotników Związku Radzieckiego wykazały ogromny entuzjazm, ofiarność i patriotyzm.

Pozwoliło to naszym masom pracującym na wykonanie wielkich zadań w zakresie odbudowy w ciągu ub. 5 lecia, na odrobienie smutnej spuścizny po obszarniczo - kapitalistycznych rządach i na przystąpienie do budowy fundamentów socjalizmu.

Obecnie stoją przed nami nowe, wielkie zadania związane z Planem 6-letnim, który przewiduje budowę setek nowych, wielkich zakładów pracy, setek tysięcy mieszkań, szkół, przedszkoli, żłobków i sanatoriów, przewiduje przebudowę ustroju wsi, likwidację analfabetyzmu, a w konsekwencji podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących.

Gwarancją wykonania tego Planu są długofalowe zobowiązania, które dadzą krajowi ponad plan miliony ton węgla, żelaza, cementu, miliony metrów tkanin, tysiące ton żywności i wiele innych artykułów.

Te zobowiązania są zarazem odpowiedzią mas pracujących Polski na zbrodnicze knowania podżegaczy wojennych.

Przedłożona przez Rząd ustawa — stwierdza mówca — daje broń w ręce mas pracujących Polski przeciwko tym, którzy przez łamanie socjalistycznej dyscypliny pracy utrudnią ją wykonanie tych wszystkich wielkich zadań.

O rozwój wynalazczości robotniczej

Współpraca klubów racjonalizatorskich i naukowców

ciągle jeszcze nie rozwija się w należytej mierze

Minęło już kilka miesięcy od chwili, gdy w odpowiedzi na apel huty „Andrzej" rozpoczęto na terenie naszego miasta organizować kluby racjonalizatorów. Dziś istnieją już one prawie we wszystkich większych zakładach pracy. Jedne z nich lepiej, inne gorzej realizują hasło wzajemnej współpracy, nawiązują łączność z przedstawicielami nauki, przyczyniając się do rozwoju nowatorstwa i wynalazczości robotniczej.

DOBRE METODY PRACY KLUBU W PZPB NR 5

Oto, co pisze o klubie PZPB Nr 5 korespondent tow. Wroński.

„Już na pierwszym zebraniu, odbytym w grudniu ubiegłego roku, towarzysze wysunęli szereg rzeczowych projektów, dotyczących przyszłej pracy. Przewodniczącym został tow. Janiszewski, który od początku całym sercem oddał się swym obowiązkom. W szybkim tempie urządzono lokal, zamówiono książki, miesięczniki fachowe, nawiązano kontakt z klubem racjonalizatorów w bratniej PFSJ Nr 1 w Tomaszowie. Trzecie z kolei zebranie klubu odbyło się już we własnym lokalu, gdzie stale pełnią dyżury członkowie zarządu oraz fachowcy z różnych odcinków pracy. Udzielają oni porad i pomagają w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. Dzięki uzyskaniu współpracy personelu technicznego, wnioskodawcy nie natrafiają na trudności przy wykonaniu potrzebnych im rysunków technicznych.

Nic więc dziwnego, że racjonalizatorstwo rozwija się tu coraz bujniej. Palma pierwszeństwa nie utrzymuje się długo w jednych rękach. Nasi ostatni przodownicy racjonalizacji, to tow. tow.: Grobelny, Rzepkowski, Lewy, Wroński, który zrealizował już 8 pomysłów (dały one w sumie 45 milionów złotych oszczędności) oraz tow. Janiszewski, którego 10 pomysłów przyniosło ogółem 59 milionów złotych oszczędności. Obecnie nasi racjonalizatorzy opracowują nie tylko ulepszenia, dotyczące naszej fabryki, ale pracują również nad zagadnieniami, nadesłanymi do klubu z innych, pokrewnych zakładów. Klub nasz spełnia doniosłą rolę wychowawczą — uczy solidnej, rzetelnej pracy, kładzie nacisk na współpracę wszystkich racjonalizatorów, wyjaśnia i łagodzi sprawy sporne, wynikłe nieraz z pretensji o pierwszeństwo pomysłu. Klub nasz potrafił uzyskać popularność i zaufanie wśród pracowników. Projektodawcy przychodzą najpierw do klubu, prosząc o pomoc i radę. Warto także zaznaczyć, że wprowadzono u nas książeczki oszczędnościowe, w których każdy racjonalizator notuje, ile oszczędności przyniosły jego pomysły. Te książki zainicjowały u nas współzawodnictwo w dziedzinie racjonalizacji, które rozwija się i przysparza coraz to nowe sumy dla Państwa i społeczeństwa. Mamy jeszcze w projekcie sporządzenie tablicy honorowej racjonalizatorów.

KLUB W PZPB IM. MARCHLEWSKIEGO NIE WYPRACOWAŁ JESZCZE WŁASNYCH METOD

W PZPB im. Marchlewskiego, klub racjonalizatorów nie wykazuje takiej żywotności. Toteż choć liczy 78 członków, frekwencja na zebraniach bywa bardzo słaba — na ostatnie przybyło zaledwie 19 osób. Na zebraniach tych mówiono tylko ogólnikowo o zadaniach racjonalizatorów, nie zwracając na ogół poważniejszej uwagi na omawianie złożonych już wniosków.

Od niedawna dopiero na posiedzenia zaprasza się również racjonalizatora-wnioskodawcę, aby w jego obecności rozpatrywać pomysł. Szkoda, że wcześniej nie zastosowano tego nadzwyczaj pożytecznego zwyczaju.

Racjonalizatorzy PZPB im. Marchlewskiego mają już poza sobą poważne osiągnięcia, szczególnie tow. Zawadzki, który za konstrukcję maszyny do wyrobu trójkątnych prętów do sit zgrzeblarskich otrzymał w ubiegłym roku premię w wysokości 150.000 złotych. Chociaż ruch ten rozwija się nadal żywiołowo — klub nie wypracował sobie dotychczas ustalonych form działania i nie potrafił nadać kierunku myśli twórczej robotników. Nie postarano się o udzielanie pomocy technicznej racjonalizatorom. Do tej pory klub nie zorganizował ani jednej pogadanki lub odczytu naukowego, które omawiałyby zagadnienia nowatorstwa i racjonalizacji.

W najbliższym czasie klub uzyska swój własny lokal. Przewodniczący klubu, tow. Chmielewski, zapewnia, że dotychczasowe zaniedbania zostaną rychło usunięte i że klub rozpocznie teraz planową działalność, opartą na szerokiej współpracy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych racjonalizatorów. Jeżeli te zapowiedzi zostaną urzeczywistnione, jeżeli klub będzie należycie spełniał wszystkie swe zadania, to można oczekiwać, że w roku bieżącym racjonalizatorzy przysporzą zakładom znacznie więcej oszczędności, niż w roku ubiegłym.

Obydwa kluby nie nawiązały ścisłej współpracy z Politechniką Łódzką, tak jak to było postanowione na pierwszej w Łodzi naradzie racjonalizatorów i naukowców. Zarówno przedstawiciele klubów PZPB im. Marchlewskiego i PZPB Nr 5 przychodzili kilkakrotnie na zebrania, jakie organizowali u siebie naukowcy, nie wyciągnęli jednak z tego żadnych wniosków. Nie przedłożyli planu pracy, nie powiadomili naukowców na jakim odcinku mają trudności i nie zwrócili się z prośbą o wygłaszanie prelekcji

Z drugiej zaś strony szkoda, że w ciągu tak długiego czasu, jaki upłynął od narady, nikt z Politechniki nie zainteresował się działalnością tych dwóch, należących do największych w Łodzi klubów racjonalizatorskich. Szczególnie, — jeśli chodzi o klub w „Bawełnianej Piątce", który ma bardzo rozległą działalność, obejmującą dział bawełniany, chemiczny i gumowy.

Najwyższy czas, żeby współpraca między racjonalizatorami i naukowcami, o której tyle się mówi, stała się wreszcie realna, aby wypłynęła zarówno ze strony racjonalizatorów, jak i naukowców.

Najlepsze zespoły tkackie



Na uroczystości wręczenia nagród najlepszym zespołom w przemyśle wełnianym i dziewiarskim, jaka odbyła się onegdaj w sali „Melodram". był obecny minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński. — Na zdjęciu — fragment prezydium: tow, Stawiński obok tkaczek: tow. Marii Terpiłakowej — inicjatorki współzawodnictwa jakościowego oraz tow. Heleny Byczkowskiej — wzorowej tkaczki z PZPW Nr 2.

To i owo

Bum-bum-bum — w głowie szum

— Czy zauważył pan — spytała mnie pewnego razu jedna z, mających skłonności do detonacji i fałszowania, śpiewaczek — że głos mój wypełnił dosłownie całą salę koncertową?

— Owszem — odparłem. — Publiczność nawet zaczęła dość tłumnie wychodzić, aby było dla niego więcej miejsca...

Jeśli chodzi o detonacje i fałsze londyńskiej BBC, duża, jak to się mówi, część naszej radiowej publiczności odchodzi od odbiornika, pozostawiając „bum-bum-bum" prawie bez słuchaczy. Oczywiście, jest jeszcze garść bęcwalskich, którzy w „głosie (rządowej) Anglii" szukają miłych dla siebie tonów: akordów trzeciej wojny, nutek antyradzieckich, polek przeciw Polsce Ludowej...

I tu trzeba przyznać, że londyńska solistka, miss Bum-Bum-Bum, za soli czasem swym „wiernym" coś takiego, że, aż w nich żółć wojenna wzbiera.

Bo weźmy choćby jedną z ostatnich audycji BBC. Omawiano w niej nasz budżet państwowy na rok 1950. Słucha bęcwalski jeden z drugim, myśli sobie, zacierając rączki: no, teraz zaleją sadła za skórę, a tu tymczasem komentator radia brytyjskiego bąka z zakłopotaniem: „BUDŻET — powiada melancholijnie — JEST CAŁKOWICIE ZRÓWNOWAŻONY" i „WYDAJE SIĘ BYĆ REALNY", bo „CENY W POLSCE SĄ DOŚĆ STAŁE".

Ano, oliwa na wierzch wypływa, nawet w mętnej wodzie polityki B.B.C. Oczywiście, nie jest dla nas żadną rewelacją realność naszego budżetu państwowego i stabilizacja cen w Polsce Ludowej, ale potwierdzenie tej prawdy przez lubującego się w kłamstwach wroga — to ma swój, że tak powiem, wdzięk i polityczną wymowę! To jest równocześnie niezgorsza pigułka dla wszystkich, którzy „wątpią", krytykują i stoją na pozycjach wywłaszczonego hr. Augusta z tygodnika „Przekrój".

Ponieważ jednak oni są głównymi adresatami „bum-bum-bumu", komentator śpieszy ze słowami „pociechy". Budżet Polski — powiada — nie przestrzega hierarchii potrzeb i wydatki na różne cele nie odznaczają się właściwą proporcją. Ma rację BBC! Bo cóż to właściwie za „hierarchia": blisko 45 proc. na rozwój gospodarki narodowej, 32,6 proc. — na cele naukowe, kulturalno-oświatowe, zdrowotne i społeczne...! To przecież nie ma nic wspólnego z „proporcją" budżetów państw marshallowskich, np. Francji, gdzie troska o zbrojenia zaćmiewa zupełnie troskę o dobro obywatela i dobrobyt państwa... a wydatki na kulturę spadły do śmiesznego odsetka 0,1 proc., wskutek czego coraz częściej snuje się plany wyprzedaży słynnych płócien z Louvre'u.

Ale cóż, marshallowcy wolą coca-colę — my wolimy budować.

— Et.

Bogacze wiejscy i ich poplecznicy

sabotują kontraktację w powiecie skierniewickim

W tym czasie, kiedy wysiłki mało- i średniorolnych chłopów skupiają się wokół planowego i terminowego przebiegu akcji siewnej oraz sprawnego wykonania kontraktacji, jako pierwszego stopnia do wprowadzenia planowej gospodarki w rolnictwie, wróg klasowy usiłuje za wszelką cenę przeszkodzić w przebudowie gospodarczo-społecznej wsi.

Bogacze wiejscy nie tylko sami występują przeciwko planowej gospodarce i spółdzielczości produkcyjnej, ale również często wykorzystują ludzi zdeklasowanych o nieokreślonym obliczu politycznym i słabym kręgosłupie moralnym, dla przeprowadzania swoich niecnych celów. Nie jest to niczym nowym. Jeśli sięgniemy do dziejów walk klasowych w Związku Radzieckim, to spotkamy na kartach Historii WKP(b) wiele faktów stwierdzających, jak to niegdyś kułacy w walce z partią bolszewików posługiwali się kadrą swoich popleczników, tak zwanych podkułaczników, składających się przeważnie ze średniorolnych, a nawet niekiedy i bezrolnych chłopów. Owi poplecznicy bogaczy zależni od swych mocodawców i związani z nimi finansowo, rozpijani przez nich i demoralizowani zastępowali ich w takich chwilach, kiedy kułak wolał nie ujawniać swego właściwego oblicza.

Zdarzające się na terenie naszego województwa wypadki występowania mało- i średniorolnych chłopów, a nawet urzędników państwowych w obronie interesów bogaczy wiejskich są wielce pouczające.

A oto przykłady. W powiecie skierniewickim członek Gminnej Rady Narodowej, gminy Grzymkowice, ob. Jan Troliński zdemaskował się, jako zausznik bogaczy wiejskich, występując publicznie na zebraniu Gminnej Rady Narodowej przeciwko kontraktacji. Podobny wypadek nastąpił w gminie Doleck, tegoż powiatu, gdzie pełniący obowiązki wójta, Jan Krakowiak na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej agitował przeciwko kontraktowaniu roślin przemysłowych.

Ci ludzie, którzy zamiast swym przykładem oddziaływać w sposób należyty na biedotę wiejską, zdradzają swoją klasę, winni być przez nas szybko demaskowani. Łatwo z takich agitatorów zedrzeć maskę, ujawniając ich właściwe oblicze renegatów i kułackich zaprzedańców.

Aby szkodzić nowej wsi bogacze chwytają się również i innych metod. Mianowicie, usiłują oni wykorzystywać swych zauszników, jako „maszynę do głosowania", starając się wedrzeć do zarządów gminnych spółdzielni, mleczarni itp.

I tak w gminie Głuchów powiatu skierniewickiego, został wybrany do Zarządu Spółdzielni ZSCh. głosami „podkułaczników" bogacz Dyśko, zatrudniający w swym gospodarstwie 2 siły najemne.

Do Zarządu tejże spółdzielni obrońcy interesów wyzyskiwaczy przeforsowali również innego bogacza, Gołębiowskiego, który niedwuznacznie wypowiadał się przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Oczywiście, że ani Dyśko, ani Gołębiowski nie będą szczerze pracowali dla dobra gminnej spółdzielni, lecz przeciwnie, będą próbowali wykorzystać ją, jako odskocznię dla swych podstępnych zamierzeń, idących w kierunku sabotowania gospodarki spółdzielczej oraz państwowej na wsi.

Bogacze i ich zausznicy zapominają jednak, że w Polsce Ludowej mało- lub średniorolny chłop nie jest już owym ciemnym, zacofanym i zdanym na łaskę wyzyskiwaczy, chłopem Polski przedwrześniowej. Dziś chłop mało i średniorolny opierając się na doświadczeniach Związku Radzieckiego zdoła radykalnie oczyścić naszą wieś oraz jej aparat administracyjny i gospodarczy z wrogich elementów.

Kar.

Koło TPPR

ożywia swą działalność

W dniu 23 marca br. odbyło się walne zebranie koła TPPR przy CZPJG, na którym powołany został nowy zarząd koła.

Nowo wybrany zarząd, na którego czele stanął ob. Siedlecki, właściwie zrozumiał swe zadania. Postanowił on skończyć z dotychczasową opieszałością i wciągnąć do pracy w kole jak najliczniejsze rzesze członków, jak najszerzej rozwinąć akcję rozpowszechniania prasy radzieckiej oraz wiadomości o ZSRR, zorganizować kursy języka rosyjskiego itd.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 27 marca br. podzielono pracę między członków i zdecydowano, iż kurs języka rosyjskiego, przewidziany na okres 3 miesięcy — rozpocznie się już w połowie kwietnia.

J. Mielczarek
korespondent z CZPJG

Koło ZMP

podejmuje zobowiązania

W tych dniach na zebraniu wyborczym koła ZMP przy Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, Oddział 12, powzięto następujące zobowiązanie:

„My, ZMP-owcy Oddziału 12 PPB, z okazji zebrania wyborczego do Zarządu naszego koła przyrzekamy podnieść dyscyplinę oraz wydajność pracy. Koleżanki i koledzy kursu szkolenia zawodowego zobowiązują się do zlikwidowania wszelkich ocen nie dostatecznych. Członkowie naszego koła ZMP wezwali nowowybrany Zarząd ZMP do usprawnienia pracy na odcinku organizacyjnym. Zobowiązujemy się do wydatnej pracy w ZMP oraz do przystąpienia do przygotowań 1-Majowych. Podniesienie naszej dyscypliny organizacyjnej wyrazimy przez obowiązkową i nienaganną obecność na zebraniach oraz przez pogłębianie poziomu ideologicznego naszych ZMP-owców".

korespondent z PPB Oddział 12
Z. Checiński

NASI KORESPONDENCI piszą

Robotnicy podejmują masowo zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu bez przerwy napływają do naszej Redakcji zawiadomienia o zobowiązaniach 1-Majowych. Łódzka klasa robotnicza z ogromnym entuzjazmem podejmuje zobowiązania dla godnego uczczenia Święta Pracy, dając zarazem wyraz swej troski o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Tak więc tow. Koch z Centrali Handlowej Ceramiki podaje nam, że tow. tow. Pape i Kajdziński — szoferzy, przyrzekli przejechać dodatkowo 50 tysięcy kilometrów bez kapitalnego remontu wozów.

Tow. Ignaczak z PZZPJG Łódź-Południe zawiadamia, że wydział elektryczny zakładów wyremontuje w kwietniu 13 silników zamiast 10 a poza tym usunie wszelkie awarie. Wydział ślusarski przeprowadzi dodatkowo kapitalny remont 2 maszynek nicielnicowych, 150 oliwiarek, 180 wrzecion do skręcarki i 300 różnych części do maszyn. Stolarnia sporządzi dodatkowo 100 bijaków do krosien, 6 szafek dla tkaczy i wykona kapitalny remont 5 bideł. Zgodnie z zobowiązaniami długofalowymi cała załoga zobowiązała się podnieść jakość do 6,3 proc. pierwszego gatunku i zmniejszyć odpadki do 3,6 proc.

Korespondent nasz z UŁ donosi, że wszyscy ZAMP-owcy koła Nr 4 na zebraniu swym w dniu 30 marca br. zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego wykonać we własnym zakresie boisko sportowe przy ul. Kopernika.

Tow. Żyżko z ŁZWANN pisze, że ZMP-owcy oddziału montażowego zobowiązali się uporządkować salę oraz przewieźć odpadki na właściwe miejsce.

Czyn 1-Majowy załogi PZPW Nr 39

Tow. Olkusz zawiadamia nas, że załoga PZPW Nr 39 masowo podjęła zobowiązania 1-Majowe. Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalono rezolucję następującej treści:

„My, załoga PZPW Nr 39 w Łodzi, świadomi obowiązku bojowego i socjalistycznego stosunku do pracy, do zadań, stojących przed klasą robotniczą, dla uczczenia 1-Majowego Święta międzynarodowego proletariatu, zobowiązujemy się:

Plan państwowy przędzalni wykonać do dnia 30 listopada, zaś tkalni i wykończalni do dnia 14 grudnia br. Ponadto zobowiązujemy się wykonać do końca roku 1950 ponad plan państwowy 86.600 kg przędzy oraz 66.000 metrów tkanin gotowych. Plan jakościowy w tkaninach gotowych wykonać w granicach od 80 procent pierwszego gatunku.

Podejmując wezwanie Hajduckich Zakładów Hutniczych, zobowiązujemy się do dnia 20 kwietnia br. rozpracować należycie zagadnienie nadmiernych zapasów w magazynach, jak: surowce, art. techniczne, chemikalia i przędza oraz skrócić dotychczasowy czas cyklu obrotowego.

Nadmierne środki obrotowe przekazać do dyspozycji gospodarki narodowej, z czego dla uczczenia 1 Maja zobowiązujemy się zwolnić do dnia 25 kwietnia sumę zł 15 milionów.

Odpowiadając na apel oszczędnościowy tow. Walaszczyka, zobowiązujemy się zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent, przez co do końca roku zaoszczędzimy 5 milionów złotych.

Poza tym do 24 kwietnia br. załoga podejmuje się zakończyć całkowite uporządkowanie fabrycznych obiektów, nadać im estetyczny wygląd przez: pobudowanie nowych parkanów, założenie skrzynek z kwiatami oraz urządzenie trawników. Zamierzone do dnia 15 maja wykończenie magazynu technicznego przyśpieszyć i oddać do użytku z dniem 25 kwietnia br.

Organizacje młodzieżowe zobowiązały się urządzić do dnia 24 kwietnia plac do gier sportowych i zorganizować koło sportowe.

J. Olkusz
korespondent z PZPW Nr 39

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Ostrzenie narzędzi, sporządzonych z węglinów spiekanych (noże „Ydja") natrafiało w Wi-Fa-Mie na poważne trudności. Używane do ostrzenia tarcze szybko się zużywały, były przy tym trudne do nabycia. Podejmowane przez racjonalizatorów Wi-Fa-My liczne próby ulepszenia tych tarcz długo pozostawały bezskuteczne. Dopiero w pierwszych dniach lutego, po otrzymaniu szczegółowego opisu ostrzałki elektrokontaktowej (polega na kontakcie elektrycznym) wynalazku inżyniera radzieckiego Perlina, przystąpiliśmy do prób nad wprowadzeniem i u nas owej ostrzałki. Wykonanie ostrzałki polecono wydziałowi narzędziowni, który w pełni zadowalająco wywiązał się ze swego zadania.

Pierwsze próby naszej ostrzałki przyniosły pomyślne wyniki. Dzięki temu ulepszeniu uniezależniliśmy się całkowicie od dostawy tarcz ze stopów spiekanych, sprowadzanych często za dewizy z zagranicy.

W ten sposób Wi-Fa-Ma raz jeszcze udowodniła, jak wielkie korzyści możemy uzyskać, czerpiąc z dorobku wiedzy i bogatych doświadczeń naszego niezawodnego przyjaciela, Związku Radzieckiego.

Z. Weszka
korespondent z Wi-Fa-My

Źle się dzieje w gminnej spółdzielni w Rawie

Olbrzymi rozwój budownictwa w Polsce wymaga oszczędnego gospodarowania materiałami budowlanymi. Materiały te powinny być przydzielane według najistotniejszych potrzeb. Inaczej jednak dzieje się w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rawie Mazowieckiej. Spółdzielnia ta otrzymała ostatnio kilkadziesiąt rolek papy do detalicznej sprzedaży na drobne remonty dachów. Rozdziałem papy zajął się Komitet Członkowski, pamiętając przede wszystkim o sobie i członkach zarządu gminnej spółdzielni. Nie zapomniał również o bogaczu wiejskim, posiadającym 40 ha ziemi uprawnej, przydzielając mu 15 rolek papy. A co otrzymują chłopi mało- i średniorolni?

Władze nadrzędne winny zainteresować się tego rodzaju działalnością Komitetu Członkowskiego.

korespondent „Głosu"
W. P.
Rawa Mazowiecka

Doniosła rola agitatorów w zakładach pracy

Jak agitatorka z Wytwórni Nr 6 zapoczątkowała Czyn 1-Majowy

Gdy tylko tow. Helena Staniak, agitator Wytwórni Nr 6 Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Gumowego, przeczytała w gazecie, że załoga Cementowni „Grodziec" podjęła Czyn 1-Majowy — wnet zaczęła rozmawiać na ten temat z kobietami, pracującymi na jej taśmie.

— Popatrzcie — w Cementowni „Grodziec" pierwsi w Polsce pomyśleli o tym, żeby godnie uczcić święto robotnicze. Słuchajcie, kobiety, czy tam pracują inni ludzie, niż u nas? Musimy więc także zastanowić się nad podjęciem zobowiązań 1-Majowych. Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że **walka o produkcję — to walka o pokój.**

— Prawie każda z nas ma dzieci — odpowiada jedna z pracownic. — Każda gotowa jest do największych poświęceń, żeby tylko usunąć grozę wojny i utrwalić pokój.

Po tej rozmowie na „taśmie matek" — zwanej tak dlatego, że pracują tu kobiety, posiadające małe dzieci — zaczęto zastanawiać się nad tym, jak można było by podjąć zobowiązania. Nie brakło jednak głosów, wyrażających powątpiewanie, czy podniesienie wydajności na tej taśmie jest w ogóle możliwe.

— A ja wam powiadam, że jest możliwe — oświadczyła z mocą tow. Staniak. — To zależy tylko od naszej dobrej woli. Jeśli wyprodukujemy dwie lub trzy pary śniegowców dziennie więcej, to już będzie dobrze. Aby zaś zobowiązania nasze nie były gołosłowne, proponuję już od dziś pracować z myślą o 1 Maju. W ten sposób już za kilka dni będziemy mogły dokładnie określić, o jaki procent **podniesiemy dzienną produkcję.**

Propozycję agitatorki przyjęła cała taśma. No, i rozpoczęła się praca. Tow. Staniak, będąc tzw. „ćwiekowaczką", od której rozpoczyna się produkcja śniegowca, zdwoiła swe wysiłki i zaczęła „puszczać" na taśmę więcej sztuk, uważając, czy wszystkie kobiety nadążają i czy nie ma zatorów na taśmie. Pierwszego dnia szło trochę opornie, następnego było już znacznie lepiej, a po kilku dniach wszystkie kobiety wiedziały, że śmiało można wytwarzać o 20 par śniegowców dziennie więcej.

* * *

— **Nasza taśma do dnia 1 Maja podejmuje się wykonać ponad plan 560 par śniegowców** — powiedziała dobitnym głosem na zebraniu całej załogi **tow. Staniak.**

— Niech żyją nasze dzielne kobiety, walczące o pokój! Niech żyją przodownice pracy! — odpowiedziały okrzyki całej załogi.

Wiele zobowiązań padło na tym pamiętnym zebraniu. Racjonalizator tow. Kuropatwa przyrzekł dać do 1 Maja 3.900 par podszewki do śniegowców. Wszystkie oddziały produkcyjne postanowiły wytwarzać do 1 Maja więcej, niż zwykle par botów dziecięcych oraz damskich. Sortownia zapowiedziała podniesienie wydajności o 5 proc. Wydział ruchu — przeprowadzenie systemem szybkościowym kapitalnego remontu walcarki Nr 34 i generalnego remontu powlekarki.

Cała załoga zobowiązała się podnieść produkcję pierwszego gatunku o 12 procent i zmniejszyć procent nieobecności. Postanowiono przeszkolić na kursach zawodowych 80 pracowników. Personel administracyjny ograniczy zużycie surowców przy zwiększonym planie produkcyjnym o 12 i pół miliona zł oraz **zmniejszy zapas wyrobów gotowych przez usprawnienie wysyłki wartości 329.800 złotych.**

Wysłuchując tych zobowiązań tow. Staniak odczuwała prawdziwe zadowolenie: przecież **w pewnej mierze ona przyczyniła się do tego, że Czyn 1-Majowy robotników Wytwórni Nr 6 przyniesie państwu nowe korzyści, nową, ponadplanową produkcję.**

M. S.

Niedopatrzenia organizacji partyjnej w PZPW Nr 3

Podniesienie wśród załogi poczucia odpowiedzialności, rozwijanie **socjalistycznego stosunku do pracy, zwalczanie nieusprawiedliwionych nieobecności, pogłębianie świadomości politycznej i społecznej** — oto czołowe zadania zakładowej organizacji partyjnej. W wypełnianiu ich poważną rolę powinni odegrać **agitatorzy** przez swą stałą, codzienną, niestrudzoną działalność.

* * *

Organizacja partyjna w PZPW Nr 3 stworzyła grupy agitatorów jeszcze w roku ubiegłym. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy, jednak agitatorzy dotychczas nie wykazali żadnej żywszej działalności. **Komitet fabryczny poprzestał po prostu na mechanicznym „zapisaniu" agitatorów,** nie uzgodniwszy nawet z nimi uprzednio tego wyboru, nie zastanowiwszy się poważnie, czy owi wyznaczeni ludzie potrafią wywiązać się ze swych obowiązków. Żeby chociaż później udzielono agitatorom odpowiednich instrukcji, wyjaśniono, co mają robić! Niestety, organizacja partyjna w ogóle prawie nie zajmowała się więcej tą sprawą. Odprawy agitatorów urządzane były od przypadku do przypadku. Przeglądając protokóły dwóch ostatnich odpraw, można stwierdzić, że po wygłoszonym referacie nie wywiązała się żadna żywsza dyskusja. **Agitatorzy nie mówili nic o swej pracy, o trudnościach, na jakie napotykają, nawet nie zadawali pytań.**

Nic więc dziwnego, że podczas rozmowy z niektórymi agitatorami daje się odczuć ich brak powiązania z organizacją partyjną, nieświadomość zadań, jakie mają do spełnienia. **Tow. Podczarski** nie wie na przykład, co agitator ma wpisywać do swego zeszytu sprawozdawczego. **Tow. Jan Mazur,** znajdujący się na liście agitatorów oświadcza, że nie może wypełniać obowiązków agitatora, ponieważ uczęszcza na kurs. Sprawy tej nikt nie wyjaśnił, nikt nie wytłumaczył tow. Mazurowi, że uczęszczanie na kurs bynajmniej nie stanowi przeszkody przy wypełnianiu powinności agitatora.

* * *

Agitatorzy „Wełnianej Trójki" nie brali udziału w walce z nieusprawiedliwionymi nieobecnościami. Agitatorzy nic prawie nie zdziałali dla pobudzenia prac klubu korespondentów. Chociaż do klubu tego należy kilku agitatorów, nie urządzili oni w ciągu dwóch miesięcy ani jednego zebrania, nie opracowali gazetki ściennej. Podobnie nie odegrali też poważniejszej roli przy podejmowaniu zobowiązań długofalowych.

Faktem jest, że załoga bierze czynny udział we współzawodnictwie długofalowym, lecz również i to nie jest zasługą agitatorów. A przecież rozwój współzawodnictwa, organizowanie coraz większej ilości robotników do uczestnictwa w tym ruchu — to właśnie bojowe zadania agitatorów.

* * *

Niezaprzeczalną winę za ten stan ponosi **zakładowa organizacja partyjna,** która nie doceniła znaczenia i doniosłości pracy agitatorskiej. Dużą odpowiedzialność za brak kontroli ponoszą tutaj również **towarzysze z Dzielnicy Górna-Lewa.**

Niedawno w PZPW Nr 3 wybrano **nowe władze partyjne.** Jednym z ich głównych zadań jest obecnie przystąpienie do zorganizowania od nowa **sprężystych i sprawnie działających grup agitatorów.** Należy objąć ich szkoleniem partyjnym. Trzeba wprowadzić stałą kontrolę ich poczynań — podczas częstych odpraw w zakładzie i na Dzielnicy. Trzeba do pracy agitacyjnej wciągnąć więcej kobiet, stanowiących znaczny odsetek załogi. Należy silnie powiązać agitatorów z organizacją podstawową, aby zwracali się oni do komitetu o radę i pomoc.

Agitatorzy mogą i powinni odegrać w PZPW Nr 3 poważną rolę przy usuwaniu szeregu braków na odcinku produkcyjnym, przy podnoszeniu poziomu ideologicznego robotników. A przede wszystkim na polu jeszcze ściślejszego powiązania organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi.

M. Ł.

Drogi polepszenia wyników nauczania

O nowy, socjalistyczny stosunek do nauki wśród młodzieży szkolnej

O ile wśród młodzieży robotniczej stosunek do pracy produkcyjnej jest już od dawna miernikiem udziału w walce o socjalizm i pokój, o tyle przed młodzieżą szkolną zagadnienie postawienia nauki na takiej samej płaszczyźnie stanęło stosunkowo niedawno. Chociaż w programach działalności kół szkolnych ZMP oraz drużyn harcerskich szkoła ujmowana była, jako warsztat pracy, to jednak poza szeregiem dorywczych akcji nie udało się zmobilizować mas młodzieży do **długofalowego wysiłku w walce o dobre wyniki nauki.** Sprawa wyników nauczania stanęła w całej swej ostrości dopiero po pierwszym okresie, kiedy poważny odsetek ocen niedostatecznych zmusił do zwrócenia na to zagadnienie szczególnej uwagi.

W rezultacie narad oświatowych, urządzanych przez Partię, ostatecznie zrozumiano, że **organizacje młodzieżowe mają specjalnie doniosłe zadanie w walce o dobrą naukę i praca ich w dużej mierze zadecyduje o procencie drugorocznych.**

Jednym z najpoważniejszych czynników, warunkujących pomyślne wyniki nauki, jest wykształcenie wśród młodzieży **socjalistycznego stosunku do nauki.** Wtedy dopiero posiądziemy najpotężniejszą i najskuteczniejszą broń, jaką na terenie szkoły stanowi **OPINIA UCZNIOWSKA.**

Masowy ruch **współzawodnictwa młodzieżowego w przemyśle świadczy, że młodzież robotnicza uczestniczy w tej „szerokiej samokrytyce klasy robotniczej" i czuje się gospodarzem swojego warsztatu.**

Natomiast brak dyscypliny i znaczny odsetek ocen niedostatecznych wśród młodzieży szkolnej, w poważnej mierze, **spowodowane są pozostałościami kapitalistycznego stosunku do nauki.** W walce o polepszenie wyników nauczania należy kłaść zasadniczy nacisk na wyrobienie wśród młodzieży odpowiedzialności za swój warsztat pracy. Młodzież musi świadomie uczestniczyć w procesie nauczania. Dlatego obok ustalonych już form walki ze spóźnieniami i nieobecnością, harcerstwo na terenie Łodzi zainicjowało **narady klasowe na wzór produkcyjnych w przemyśle. Celem tych zebrań jest samodzielne wykrycie przez młodzież źródeł złych wyników, niesumienności i braku dyscypliny oraz wyciągnięcie właściwych wniosków dla zlikwidowania tych niedomagań.**

Pierwsze narady odbyły się w szkole podstawowej przy III jedenastolatce w Łodzi. Młodzież podeszła bardzo poważnie do zagadnienia. Zarówno ton, jak i treść dyskusji na temat ocen poszczególnych uczniów wskazywały, że powstaje w tej klasie **nowy stosunek do pracy szkolnej.** Poruszono na przykład sprawę **podpowiadania.**

Jestem przekonany, że po uwagach, jakie koledzy wypowiedzieli pod adresem kilku „podpowiadaczy", solidarność w tej klasie nabierze cech **rzeczywistego koleżeństwa.** Dyskusja młodzieży nad jawnie ogłaszanymi ocenami, rozpatrywanie przyczyn niedociągnięć i sposobów ich usunięcia przez młodzież całej klasy — **to lekcje krytyki i samokrytyki, to szkoła odpowiedzialności za pracę oraz mobilizowanie opinii uczniowskiej** dla właściwej oceny postępowania kolegów. **Narady tego typu,** przy udziale rodziców i opiekunów klasy, **mogą się stać narodzinami socjalistycznego stosunku do nauki wśród mas młodzieży szkolnej.**

Doświadczenie Łodzi wykazało, że **jawność ocen, pokazywanie na przykładach zła społecznego, wynikającego z każdej „złapanej dwójki", stawianie odpowiedzialności za naukę przed młodzieżą dają niekiedy lepsze wyniki, niż konferencje wywiadowcze z rodzicami.**

Harcerstwo, dotychczas odgrywające ograniczoną rolę w oddziaływaniu na młodzież, ze względu na swój mały stan liczebny, obecnie **poważnie wzrosło i ma dalsze perspektywy powiększania szeregów w oparciu o ogniwa szkolne.** Wraz ze wzrostem liczbowym zwiększa się waga wpływów harcerstwa wśród młodzieży szkół podstawowych.

Programy naszej pracy jak i funkcja **przenoszenia zadań ZMP na odcinek** dziecięcy obowiązują nas do **wzięcia kierowniczego i odpowiedzialnego udziału w walce o usprawnienie warsztatu naszej pracy.** Żywy i twórczy udział młodzieży harcerskiej w naradach klasowych może poważnie przyczynić się do rozszerzenia naszej pracy i rozwinięcia wpływów na młodzież niezorganizowaną dla wykształcenia **socjalistycznego stosunku do nauki.**

Andrzej Albrecht

Wieści z ZSRR

Inicjatywa nowatorów zamieniona w czyny

MOSKWA (AR). — W całym Związku Radzieckim szerzy się ruch walki o oszczędność surowca i materiałów, zapoczątkowany z inicjatywy Lidii Korabelnikowej i Fiedora Kuzniecowa.

Załoga Fabryki Obuwia Nr 1 w Ałma-Acie, wyprodukowała ponad plan kwartalny około 5 tys. par obuwia, z czego **1600 par wyłącznie z zaoszczędzonego surowca.** Załoga fabryki zobowiązała się, że co 26 dzień będzie produkowała obuwie wyłącznie z zaoszczędzonego materiału.

* * *

Do walki o oszczędność surowca przystąpiła również załoga **Suchumskiego Kombinatu Obuwianego.** Przodownicy produkcji zobowiązali się oszczędzać co miesiąc od 600 do 1200 dcm. kw. skóry chromowej.

* * *

Gorący oddźwięk znalazła inicjatywa nowatorów produkcji wśród metalurgów Stalingradu. Hutnik fabryki „Czerwony Październik", Biełousow, **zaoszczędził w marcu 10 ton mazutu i z zaoszczędzonego paliwa dał dodatkowo półtorej tony wytopu.** Biełousow postanowił walczyć o oszczędzenie takiej ilości paliwa, która pozwoliłaby mu dać dodatkowo dwa pełne wytopy w ciągu miesiąca.

Współzawodnictwo Pierwszomajowe

MOSKWA (AR). — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o wspaniale rozwijającym się ruchu współzawodnictwa pierwszomajowego.

W Fabryce Metalurgicznej im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku, brygady słynnych majstrów pieców hutniczych, Iwana Babienko i Aleksandra Filippowa dają setki ton surówki żelaznej ponad plan.

Górnicy Karagandy zobowiązali się dać z okazji święta pierwszomajowego kilka pociągów paliwa ponad plan. Zobowiązania te są z powodzeniem wykonywane.

Załoga fabryki tekstylnej **„Czerwony Tkacz"** w Leninabadzie, dała w pierwszym kwartale dziesiątki tysięcy metrów tkanin jedwabnych wysokiego gatunku ponad plan.

Co czytać

Książki o Armii Radzieckiej

Wydawnictwo M.O.N. „Prasa Wojskowa" wydaje serię książek pod nazwą **„Z doświadczeń pracy politycznej w Armii Radzieckiej".** Dotychczas ukazały się następujące książki: A. Słupow i W. Kokunow — **Praca partyjno - polityczna w 62 Armii w czasie walk o Stalingrad** (str. 42) i J. Własow — **MARKSISTOWSKO - LENINOWSKIE WYCHOWANIE KADR OFICERSKICH** (str. 44).

Pierwsza z tych książek omawia niezmiernie doniosłe zagadnienie pracy polityczno - partyjnej w armii, która to praca była jednym z głównych warunków zwycięstwa stalingradzkich żołnierzy nad hitlerowskimi agresorami.

Praca Własowa omawia **zadania i znaczenie bolszewickiego wychowania kadr oficerskich jako części inteligencji radzieckiej,** najważniejsze **środki i metody marksistowsko - leninowskiego szkolenia tych kadr, a wreszcie sprawę rozwijania poczucia honoru wojskowego wśród oficerów.**

Następnym tomem tej serii, który się wkrótce ukaże, będzie broszura pt. **„NAGRODA — WAŻNY ŚRODEK WYCHOWAWCZY".**

O dorobku rolnictwa w ZSRR

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca" ukazały się trzy broszury traktujące o wspaniałych udoskonaleniach w zakresie kultury rolnej i organizacji pracy na roli w Związku Radzieckim. Są to E. A. Kucharewa — 32 q żyta ozimego z hektara, M. Łysenki — 758 cetnarów buraka cukrowego z hektara i I. N. Rakitina, bohatera Pracy Socjalistycznej. — 46 kwintali pszenicy jarej z kwintala.

Broszury te przynoszą wiele niezwykle cennego materiału doświadczalnego i zainteresują niewątpliwie rolników polskich a szczególnie naszych przodowników pracy w rolnictwie.

USTAWA O URLOPACH

— nowa cenna zdobycz klasy robotniczej

Aleksander Burski

wiceprzewodniczący CRZZ

„Dążyć trzeba do dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu — ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach, szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nieskrępowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach"... (z uchwał II Kongresu Zw. Zawodowych)".

W czasie bieżącej sesji Sejm Ustawodawczy RP uchwalił przedłożony przez grupę posłów-związkowców z tow. Al. Zawadzkim na czele, projekt **ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu.**

Rząd ludowy od pierwszej chwili poświęcał wiele uwagi sprawie urlopów pracowników fizycznych. Już w r. 1945 układy zbiorowe wprowadzają punkt, przewidujący **miesiąc urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie. Od tego czasu rozpoczyna się stopniowa likwidacja dysproporcji istniejących między uprawnieniami pracowników umysłowych, a uprawnieniami pracowników fizycznych w zakresie dysproporcji urlopów, będącej pozostałością ustawodawstwa ustroju kapitalistycznego. Rząd ludowy uchwala oto trzeci z kolei dekret, wprowadzający poważne zmiany do obowiązującej dotychczas ustawy z maja 1922 roku, która dawała przywileje pracownikom umysłowym, a krzywdziła robotników.**

Pierwszą istotną zmianę wprowadził dekret z 29. IX. 1945 r., który rozszerzył prawa pracowników fizycznych do urlopów dzięki temu, że **dni świąteczne przestano wliczać do urlopu.** Sprawa wliczania do urlopu dni świątecznych wypadających w tym okresie wywoływała przed wojną stałe zatargi między robotnikami a fabrykantami, okradającymi systematycznie robotników z i tak niskich norm urlopowych.

Wymieniony dekret unormował sprawę wynagradzania za dni urlopowe według zasady, że **każdy dzień urlopu płatny jest tak samo, jak dzień pracy.**

Następny dekret — z 28. VII. 1948 r. — wprowadził trzy zasadnicze zmiany:

1 **rozszerzono moc obowiązującą ustawy o urlopach na pracowników zakładów rzemieślniczych, zatrudniających poniżej 4 pracowników (za rządów sanacji robotnicy, zatrudnieni w takich warsztatach w ogóle nie mieli prawa do urlopów);**

2 **młodzież otrzymała prawo korzystania z 7 - dniowego płatnego urlopu wypoczynkowego już po półrocznej pracy w zakładzie — (w latach rządów sanacji w praktyce młodzież nie korzystała z urlopu prawie nigdy, ponieważ przy nadmiarze rąk roboczych młodzież z reguły redukowano, nim zdołała zdobyć prawo do urlopu);**

3 **dekret usankcjonował prawnie przepisy, zawarte w układach zbiorowych, zapewniające pracownikom fizycznym miesiąc płatnego urlopu po przepracowaniu 10 lat w jednym zakładzie pracy.**

Jakie zmiany wprowadza uchwalona obecnie ustawa o urlopach pracowniczych i kogo obejmuje?

Ustawa obejmuje pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, górnictwie, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej, użyteczności publicznej i innych zakładach pracy.

Nowa ustawa **przyznaje wszystkim pracownikom fizycznym, zatrudnionym w przemyśle i handlu prawo do corocznego płatnego urlopu według następujących norm: 12 dni po roku pracy zamiast dotychczasowych 7 albo 8, 15 dni po 3 latach i miesiąc po 10 latach nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie pracy.**

Nowa ustawa przewiduje również, **wzorem ustawodawstwa socjalnego Zw. Radzieckiego, dodatkowe płatne urlopy dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia.** Zasada dodatkowych urlopów za początkowana została i zrealizowana w górnictwie **w Karcie Górniczej.**

Nowa ustawa o urlopach jest więc **dalszym poważnym krokiem naprzód w dziedzinie rozbudowy naszego ustawodawstwa socjalnego na zasadach sprawiedliwości społecznej.**

Trzeba zaznaczyć, że **przerwy w pracy, powstałe nie z winy robotnika, nie ograniczą jego praw urlopowych.** Ustawa stwierdza: **„Rada Ministrów określi przypadki, w których przerwy w zatrudnieniu oraz zmiany zakładu pracy, powstałe w związku z wojną 1939 — 1945 nie będą miały skutków, pozbawiających pracownika praw do korzystania z urlopu, lub ograniczających go w tych prawach".** Ustawa przewiduje również, że **wojskowi powołani na ćwiczenia nie będą pozbawieni praw do korzystania z pełnego, przysługującego im urlopu.**

Nowa ustawa kładąc nacisk na **ciągłość pracy,** stwarza **przywileje dla robotników sumiennych, odmawiając ich łazikom, lubiącym zmieniać miejsca pracy. Jasna rzecz, że pojęcie ciągłości pracy nie mogło istnieć w ustroju kapitalistycznym, w ustroju niosącym robotnikom bezrobocie, głód i nędzę, w ustroju, w którym istniał stworzony przez kapitalistów cały skomplikowany system takiego regulowania redukcji i wymówień, aby prawo do urlopu praktycznie sprowadzić do zera.**

Rozbudowa uprawnień urlopowych jest nową cenną zdobyczą klasy robotniczej. Stała się ona możliwa dzięki wielkim produkcyjnym osiągnięciom kraju, dzięki ofiarnemu wysiłkowi całej klasy robotniczej, który znalazł wyraz w przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego i we wzroście wydajności pracy.

Wkroczyliśmy obecnie w pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, planu zbudowania w Polsce fundamentów socjalizmu.

Wypełnienie zadań Planu Sześcioletniego wymaga od klasy robotniczej dalszego wzmożonego wysiłku, dalszego upowszechnienia potężniejącego wciąż ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalszej wzmożonej walki z nieusprawiedliwioną absencją i spóźnianiem się do pracy, dalszego wzmocnienia proletariackiej dyscypliny pracy.

Wypełnienie tych zadań, doprowadzi niechybnie do dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących, dalszych, jeszcze wspanialszych zdobyczy socjalnych.

(„Trybuna Ludu").

5 kwietnia

Z życia Partii

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE!

W środę, dnia 5 kwietnia, o godz. 17 odbędzie się odprawa sekretarzy Podst. Org. Part. i Oddziałowych w lokalu Dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 53.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, SEKRETARZE ORGANIZACJI PODSTAWOWYCH I ODDZIAŁOWYCH DZIELNICY GÓRNA - LEWA PZPR!

W dniu 5 kwietnia br. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa Sekretarzy Podst. Org. Part. i OOP w lokalu dzielnicy przy ul. Wigury 4/6.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja n. t.: „Ekonomia Polityczna".

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Czynem 1-Majowym utrwalamy pokój świata

Załogi fabryk łódzkich podejmują nowe zobowiązania

Akcja zapoczątkowana przez załogę cementowni „Grodziec", zatacza coraz szersze kręgi. Coraz potężniejszym echem rozbrzmiewa apel śląskich robotników. Załogi fabryk i instytucji we wszystkich zakątkach kraju podejmują Czyn 1-Majowy. Robotnicza Łódź włącza się całkowicie do tego nowego, potężnego nurtu. Co dzień odbywają się w zakładach pracy manifestacyjne zebrania, co dzień padają nowe, ważkie zobowiązania produkcyjne.

PZPW Nr 5

W PZPW Nr 5 spośród wszystkich, zapowiadających większą wydajność dla uczczenia robotniczego święta, najgoręcej oklaskiwano tow. Urbaniaka, który oznajmił, że w Czynie 1-Majowym zorganizował pierwszą brygadę młodzieżową na samoprząśnicach wózkowych.

Cała załoga zobowiązała się znacznie przyśpieszyć wykonanie planu produkcyjnego. Czesalnia ukończy go już 22 GRUDNIA, przędzalnia — 23 GRUDNIA, dając do końca roku poważną ilość ponadplanowej produkcji. Wydział mechaniczny i brygady remontowe zobowiązały się na dzień 1 Maja zmontować 2 nowe skręcarki 400-wrzecionowe oraz systemem szybkościowym wykonywać wszystkie remonty bieżące, kończąc w ten sposób plan roczny do dnia 30 LISTOPADA. Administracja zakładów postanowiła przyśpieszyć obieg środków obrotowych, ZWALNIAJĄC 292 MILN. ZŁ, z czego 30 miln. już do 1 maja. Drogą upłynnienia nadwyżek remanentowych uzyskać 14 miln. zł, z czego 4 miliony do 1 Maja.

PZPB Nr 6

— Nasze święto robotnicze uczcimy nowymi sukcesami produkcyjnymi — oświadczają robotnicy PZPB Nr 6. — Na podstawie zobowiązań poszczególnych członków załogi, podejmujemy się:

Plan państwowy przędzalni średnioprzędnej wykonać do 22 GRUDNIA, w odpadkowej — do 11 GRUDNIA, w tkalni — do 23 GRUDNIA, w wykończalni — do 20 GRUDNIA. Podnieść jakość tkanin o 2 proc. Do 1 maja wykonać ponad plan w przędzalni średnioprzędnej 12.000 kg przędzy, w odpadkowej — około 6.000 kg, w tkalni — 15.000 mtr. tkanin, w wykończalni — 120.000 mtr. Referat BHP postanawia wyremontować i odmalować korytarz, portiernię, poszerzyć ambulatorium. Wydział socjalny wyremontuje na 1 Maja budynki w osiedlu dla dzieci oraz przygotuje wszystko, aby dzieci już 2 maja mogły wyjechać na kolonie.

MZK

Do Czynu 1-Majowego przystępują także pracownicy MZK. Załoga warsztatów głównych zobowiązała się do 1 Maja wyremontować 9 wozów zamiast 8, zwiększyć liczbę średnich remontów z 70 na 84, a gruntownych odświeżeń z 5 na 6 w ciągu miesiąca. Pracownicy Górnej Sieci zobowiązali się do 1 Maja wykonać normę w 115 proc. Brygada Miejska wydziału drogowego przekroczy normę o 13 proc., brygada zamiejska — o 18,5 proc.

Poszczególne brygady podwyższyły jeszcze te zobowiązania o 5 procent, pociągając za sobą pracowników Górnej Sieci, którzy wśród burzliwych oklasków podjęli zobowiązanie do 1 Maja wykonać normę nie w 115 proc., lecz w 122 proc.

Poważne zobowiązania podjęli pracujący w MZK murarze, stolarze oraz pracownicy wydziału ruchu,

PZPB Ruda Pab.

Na dziedzińcu fabrycznym w PZPB Ruda odbyła się masówka załogi przedpołudniowej zmiany, na której podejmowano zobowiązania 1 - Majowe.

— Apel cementowni „Grodziec" podchwycili łódzcy włókniarze — mówi tow. Gościmińska — **załoga Rudy pragnie dać dowód solidarności i przez zobowiązania 1-Majowe przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.**

Na trybunę wchodzi tkaczka z tkalni „Białej" pracująca na 6 krosnach **Władysława Bober** i zobowiązuje się do podniesienia produkcji na 116 proc. Tkaczka **Maria Maroszek** podniesie swą produkcję do 110 proc. Brygadzista Królasik w imieniu wykończalni i pakarni do 1 maja odda 50.000 mtr. tkanin ponad plan. Ślusarz z warsztatu mechanicznego Eugeniusz Rol wraz z dwoma towarzyszami pracy zobowiązuje się do 1 maja oddać do użytku nową piłę mechaniczną. **Józef Balcerski** — brygadzista w imieniu swych pracowników zobowiązuje się **wyremontować dwie tokarki i jedną heblarkę.** Z warsztatu elektrycznego tow. Kłębowski wraz ze swą brygadą która obsługuje przędzalnię, na 1 Maja uruchomi urządzenie pneumatyczne do wciągania nitek. Urządzenie to od 5 lat było nieczynne.

Wszystkie zobowiązania są entuzjastycznie przyjmowane przez załogę.

— **Niech żyje pokój! Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje Tow. Stalin!** — wznoszono gromkie okrzyki.

W rezolucji która została uchwalona czytamy:

„My, robotnice i robotnicy PZPB w Rudzie Pabianickiej zgromadzeni na masówce w dniu 3. 4. 1950 r. postanawiamy: **Zbliżający się dzień 1 Maja obchodzić pod hasłem wzmożonej walki o pokój. Plan na przędzalni średnioprzędnej wykonamy do dnia 21. XII. br. Plan przędzalni odpadkowej wykonamy do 27 grudnia, plan na tkalni — do 20 grudnia br., plan na wykończalni — do 15 grudnia. Tym samym damy Państwu nadwyżkę ogólnej wartości 318.941.400 zł. Ogólna nadwyżka w miesiącu kwietniu wyniesie 44.012.860 zł.**

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Wykazy linii tramwajowych

Ob. M. K. pisze: „Każdy człowiek pracy korzysta w naszym mieście z komunikacji tramwajowej — tego najbardziej popularnego środka komunikacji. Ostatnio zniesiono wiele przystanków i nie wszyscy pasażerowie są zorientowani w odległościach między jednym przystankiem a drugim. Czy nie było by wskazane umieszczenie w wagonach tramwajowych tablic, podających wykaz ulic na trasie z zaznaczeniem, w którym miejscu tramwaj zatrzymuje się. Należałoby również umieścić wykaz tras komunikacyjnych na każdym przystanku tramwajowym...".

O konieczności umieszczenia wykazu linii na przystankach tramwajowych, pisaliśmy już kilkakrotnie. MZK przyrzekały, że tym się zajmą, ale dotychczas obietnic tych nie spełniono. Pożądane byłoby także umieszczenie tablic tego rodzaju w każdym tramwaju.

Masło... na zamówienie

Ob. M. Sztala pisze: „Niedawno, wracając z pracy do domu wstąpiłem do sklepu PSS Nr. 384, przy ul. Więckowskiego 32 i prosiłem o paczkę masła, które jak stwierdziłem, znajdowało się w sklepie. Jednak ekspedientka odmówiła mi sprzedaży, odmówił także kierownik sklepu, twierdząc, że jest ono „zamówione". Wypadek podobny zdarza się nie po raz pierwszy. Nie mam możliwości nabycia masła wcześniej w ciągu dnia, ponieważ pracuję, a kiedy wracam do domu, nie mogę już masła otrzymać, gdyż jest „zamówione"...".

Prosimy kierownictwo PSS o zbadanie tej sprawy i udzielenie nam wyjaśnień..

Zobowiązania pracowników Betoniarni Miejskiej

dla uczczenia 1-go Maja

Pracownicy Betoniarni Miejskiej na ogólnym zebraniu załogi powzięli następujące zobowiązania dla uczczenia dnia 1 Maja:

— wybudować wygodną drogę do kopalni żwiru z kostek betonowych własnej produkcji. Droga o szerokości 3 m i długości 80 metrów ma być zbudowana wyłącznie siłami zatrudnionych w betoniarni robotników, poza godzinami pracy; — zainstalować „gryzarkę", tj. maszynę do przerabiania kruszywa kamiennego do elementów betonowych; — polepszyć jakość elementów betonowych; — zwiększyć ilość prenumeratorów prasy partyjnej.

Piękny czyn młodzieży ZMP

z PZPB im. Stalina i PZPB im. Marchlewskiego

Młodzież ZMP-owska, zatrudniona w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina oraz im. Marchlewskiego postanowiła ostatnio przystąpić do energicznej walki z analfabetyzmem na terenie swych zakładów pracy. ZMP-owcy zobowiązali się więc wobec Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem, przejąć całkowicie w swe ręce nauczanie niepiśmiennych, aż do chwili ostatecznego zlikwidowania analfabetyzmu w obydwu fabrykach.

Czyn młodzieży ZMP-owskiej z PZPB im. Stalina i PZPB im. Marchlewskiego zasługuje na pochwałę i winien służyć przykładem dla młodzieży z innych zakładów.

Komunikat Komisji Cennikowej

Komisja Cennikowa na m. Łódź podaje do wiadomości, iż z dniem 4.IV. 1950 r. wycofuje się z cennika maksymalnego Nr 40 pozycję: mięso — baleron zł 400 za 1 kg.

Nowy odtwórca roli prof. Sonnenbrucha

Od dnia 4 kwietnia br. grać będzie rolę prof. Sonnenbrucha w „Niemcach" Leona Kruczkowskiego, Zdzisław Karczewski, artysta i odtwórca tej roli w Państwowym Teatrze w Poznaniu, laureat indywidualnej nagrody na festiwalu sztuk radzieckich. Łódź pamięta Zdzisława Karczewskiego jako aktora na swojej scenie za dyrekcji Karola Adwentowicza w sezonie 1929/30.

Kasy „Orbisu" czynne do godz. 20

PBP „Orbis" w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniach 5, 6 i 7 kwietnia br. będzie miał czynne kasy biletowe od godz. 8 do 20 bez przerwy. Jednocześnie zawiadamia, że dokonuje sprzedaży biletów kolejowych na 5 dni naprzód w okresie przedświątecznym.

W tę i z powrotem

Poważna naprawa

Bez zegarka — wiadomo, człowiek jest jak bez ręki. Otóż parę dni temu ręka mi zdrętwiała, tj. chciałem powiedzieć — zegarek stanął. Na szczęście, są w naszym mieście odnośne, jak to się mówi, zakłady remontowe. Np. firma p. n. „Sołowiejczyk" na Piotrkowskiej. Bardzo solidna firma. Przedstawiciel jej opukał, pomacał moją „primę Cymę", włożył ją do koperty, powiedział, że reperacja będzie kosztowała 2000 zł i że po odbiór zegarka należy przyjść za tydzień. — „A czy nie można by wcześniej — zapytałem. — Pan rozumie: człowiek jak bez ręki..." — „Wykluczone — odparł przedstawiciel firmy — zegarek wymaga poważnej naprawy, mechanizm poważnie uszkodzony, być może, upuścił go pan na jezdnię..." — „Ależ nic podobnego — przerwałem.— Ja nawet w nocy się z nim nie rozstaję, więc skąd go mogłem upuścić. To pewnie jakiś pyłek..." — „Pyłek?" — zaśmiał się zjadliwie zegarmistrz. — Znać od razu, że z pana laik. Ja panu powiadam, że zegarek bez grubszej, tygodniowej naprawy ani drgnie..." — „Zobaczymy — odrzekłem. — Pójdę do innej firmy..."

Obeszło się bez innej firmy. Wystarczyło, że znakomity fachowiec wyjął „Cymę" z koperty, a ta cyk, cyk, cyk — i chodzi najregularniej w świecie. Zatem radzę wam, towarzysze i obywatele, nim zdecydujecie się oddać do naprawy swoje „cebule" — potrząśnijcie je z lekka. Unikniecie przez to „poważnych napraw", a i 2000 zł piechotą, można powiedzieć, nie chodzi.

Ojcowie też

Istnieje, chwalebny zresztą, zwyczaj robienia porządków świątecznych. Matki, żony, siostry i córki nasze w związku ze świętami doprowadzają nasze mieszkania do idealnej czystości. A kto, pytam, zajmie się doprowadzeniem do jakiego takiego porządku naszego miasta? Oczywiście, powinni to zrobić dla odmiany ojcowie. Ojcowie miasta. Bądź co bądź mają do dyspozycji cały ZOM. Przy czym wskazane byłoby, aby akcja ta nie ograniczała się do popularnego „raz w roku około Wielkanocy" ale trwała, powiedzmy, 365 dni w roku. Nie dłużej.

Dr. Ptaszek

Oczyszczamy Łódź

Komitety Domowe śródmieścia przystępują do współzawodnictwa

Inne dzielnice miasta powinny również pójść za tym przykładem

Do Redakcji naszej dotychczas napływało wiele listów, poruszających sprawy **antysanitarnego stanu posesji łódzkich:** podwórza zaśmiecone, na klatkach schodowych brud i nieporządek, śmietniki zazwyczaj przepełnione. Listy te, nadsyłane przede wszystkim przez członków Komitetów Domowych, są dowodem zainteresowania stanem sanitarnym posesji. Zainteresowanie to jednak, powiedzielibyśmy, bywało raczej bierne, bowiem ograniczało się tylko do stwierdzenia faktu i utyskiwania. I w zasadzie nie wiele ulegało zmianie: zjawiał się w domu dozór sanitarny, zarządzał uprzątnięcie brudów, a po upływie jakiegoś czasu znów wszystko jest „po staremu".

Dlatego też z zadowoleniem notujemy przełom, występujący na tym odcinku, w naszym mieście, przełom twórczy, który z pewnością przyczyni się **do trwałego podniesienia warunków sanitarnych w wielu łódzkich domach.** Otóż szereg Komitetów Domowych przystąpił do oczyszczania terenu swych posesji, **wzywając do współzawodnictwa w tej dziedzinie inne Komitety Domowe.**

Oto lista Komitetów Domowych, **które pierwsze przystąpiły do tej pożytecznej akcji: Komitet Domowy przy ul. Zachodniej 32 wzywa do współzawodnictwa Komitet Domowy przy ul. Zachodniej 31, 33, 34, KD przy ul. Curie-Skłodowskiej 4 wzywa wszystkie KD przy ul. Żeromskiego, Gdańskiej i Kopernika, KD przy ul. Strzelców Kaniowskich 43 wzywa wszystkie KD przy ul. Strzelców Kaniowskich, Pogonowskiego i Żeligowskiego, KD przy ul. Mielczarskiego 4 wzywa KD przy ul. Mielczarskiego, Gdańskiej i Obrońców Stalingradu oraz KD przy parzystej stronie ul. Ogrodowej, wreszcie KD przy ul. Piotrkowskiej 59 wzywa do współzawodnictwa KD przy Al. Kościuszki oraz pozostałe KD przy ul. Piotrkowskiej.**

Lokatorzy domów, rzucających wezwanie do współzawodnictwa, już biorą się do porządkowania swych posesji, przy udziale dozorców domowych. Kontrolować wyniki będą przedstawiciele dozoru sanitarnego oraz **DRN-Śródmieście,** na terenie której rzucone zostało hasło do współzawodnictwa w dziedzinie czystości.

Wydaje się, że i pozostałe łódzkie Rady Dzielnicowe powinny również przystąpić do tej celowej akcji **i zmobilizować w tym kierunku Komitety Domowe.** Każdy z nas dba o czystość i estetykę swego mieszkania, dbajmy więc za przykładem lokatorów domów ze śródmieścia o stan sanitarny i estetykę posesji. Wiadomo, że sam dozorca nieraz nie może sobie poradzić z utrzymaniem czystości w domu, dlatego dobrze się stało, że lokatorzy wezmą udział w tej akcji. Skoro sami pomogą w uporządkowaniu domów, bardziej będą szanować pracę dozorcy, któremu łatwiej przyjdzie później utrzymać w domu stałą czystość i ład.

Pierwszy etap współzawodnictwa między Komitetami Domowymi kończy się w ostatnich dniach kwietnia. Życzymy powodzenia w tej nowej w naszym mieście akcji! (m. z.)

Pracownicy Centrali Ogrodniczej ku uczczeniu Święta Pracy

Pracownicy Centrali Ogrodniczej w Łodzi dla uczczenia Święta Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących powzięli zobowiązania długofalowe, mające na celu przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

Pracownicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny do dnia 15 grudnia br. a plan obrotu towarowego wykonać do dnia 30 listopada br. Poza tym postanowiono zmniejszyć manco surowca o 3 procent.

(bic)

Dlaczego tylko całe serwisy?

PDT nie sprzedaje pojedyńczych talerzy

Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 62 cieszy się nigdy nie słabnącą frekwencją. Na wszystkich piętrach zawsze rojno i gwarno. Klienci płyną nieprzerwaną falą... Podążamy za nimi.

PDT pachnie pomarańczami. Wszędzie rozbrzmiewa tu wesoła muzyka nadawana przez głośniki. W ogóle — ożywiony i radosny nastrój.

Jedynie przed stoiskiem z porcelaną, kryształami tudzież innymi naczyniami domowego użytku — prawie pustki. Jesteśmy zdumieni: czyżby łodzianie byli tak obficie zaopatrzeni w talerze, szklanki, filiżanki itp?

Tajemnica wyjaśnia się po chwili:

— Proszę pani, pragnęłabym kupić dwa talerze fajansowe!

— Nie ma talerzy fajansowych!

— To może porcelanowe? W jakiej są cenie?

— Mamy tylko całe serwisy!

I tak w kółko. A przecież większość kupujących nie potrzebuje nabywać od razu całego serwisu porcelanowego za cenę kilku tysięcy złotych. Na pojedyńcze talerze, talerzyki i talerzyczki istnieje duże zapotrzebowanie, ale tego w PDT otrzymać nie można.

Prosilibyśmy Dyrekcję PDT o wyjaśnienie: czy nie byłoby możliwe wprowadzenie również sprzedaży pojedyńczych talerzy? (sw)

Sklepy w niedzielę pełne nabywców

Ludziom pracy udogodniono czynienie zakupów

Naczelnym zadaniem handlu uspołecznionego jest służba masom pracującym, stwarzanie takich warunków, aby każdy mógł bez trudności poczynić niezbędne zakupy. Dlatego przedłużone zostały godziny handlu i z tygodnia na tydzień zwiększa się sieć placówek uspołecznionych. Wiele z nich jest czynnych **również w niedziele i święta.**

Że takie postępowanie jest słuszne, o tym świadczą wypowiedzi samych kupujących, ludzi pracy. — W sobotę pracuję na drugiej zmianie i nie mogłabym poczynić zakupów, gdyby nie niedziela... — Chciałam kupić płaszcz letni, ale nigdy nie było czasu, ciągle to mąż, to ja, byliśmy zajęci, dopiero w niedzielę... — Z pracy wychodzę o godz. 18 i rzadko kiedy zdążę wszystko kupić. **Jak to dobrze,** że sklepy są w niedzielę otwarte, człowiek może się zastanowić, wybrać, bez pośpiechu, z namysłem... Wypowiedzi takich możnaby przytoczyć setki.

Najlepszym miernikiem wysokiej frekwencji w placówkach handlowych czynnych w niedzielę, jest porównanie obrotów przeciętnego dnia w tygodniu i niedzieli. Zacznijmy **od PDT. Tu frekwencja była aż o 50 procent wyższa, aniżeli normalnie.** Obroty wyniosły przeszło 15 miln. zł. A sklepy **MHD: Piotrkowska 93 — przeciętny utarg 700 tys. zł, w niedzielę 500 tys. zł, Dąbrowskiego 59 — 193 tys., prawie o 100 procent więcej, niż normalnie, Sokola 11 — przeciętny utarg 80 tys., w niedzielę 122 tys. zł.** Placówki **PSS:** Bałucki Rynek — przeciętny utarg 610 tys., w niedzielę 413 tys. zł, Limanowskiego 115 — normalny 335, w niedzielę 225 tysięcy złotych. Jak z tego wynika, wielka ilość sklepów otwartych ostatniej niedzieli miała obroty znacznie wyższe od przeciętnych, przy czym sklepy te były czynne tylko od godz. 9 do 18, **czyli o 3 godziny krócej, niż w dzień powszedni.**

Również zależnie od dzielnicy różny bywa popyt na pewne artykuły. W śródmieściu najwięcej sprzedawano słodyczy, konserw rybnych i wina, na przedmieściach—artykułów pierwszej potrzeby, jak: mięso, jaja, cukier itp.

Te znaczne obroty i duża frekwencja — to nie tylko jeszcze jeden wyraz słusznej polityki naszego handlu uspołecznionego, ale równocześnie **dowód stałego powiększania się masy towarowej i wzrastającej siły nabywczej mas pracujących**

Personel uspołecznionych placówek dobrze rozumie swą rolę i rzadkie są wypadki, aby klient został w niedzielę mniej. starannie niż zazwyczaj obsłużony, aby zabrakło jakiegoś artykułu. Nie chcą tego jednak jeszcze zrozumieć niektórzy właściciele prywatnych sklepów i wielu spośród nich traktuje sprzedaż w niedzielę, jako zło konieczne.

Weźmy dla przykładu dwa sklepy masarskie przy ul. Limanowskiego 22 i 97. Świeciły pustkami, bo nie było w nich towaru. Nie było cielęciny, wołowiny, ani nawet dostatecznej ilości wędlin. Odświętnie ubrani właściciele oświadczyli nam, że towaru nie otrzymali z Rzeźni. Okazało się jednak, że po prostu nie chcą go stamtąd odbierać. Jesteśmy pewni, że wymienieni i nie tylko oni, otrzymają odpowiednie pouczenie w myśl zasady, że nie nos dla chustki, a chustka do nosa — nie klient dla nich, lecz oni dla klienta.

Dyżury aptek i szpitali

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc dyżurują następujące szpitale:

Szpital Nr 4 (Wólczańska 195) — na oddziale chirurgicznym, Szpital Nr 1 (Przędzalniana 75) — na oddziale internistycznym, Szpital Nr 6 (Curie-Skłodowskiej 15-17) — na oddziałach ginekologicznym i położniczym.

Ogłoszenia drobne

PALMY i ARAUKARIE — sprzedamy. Ogrodnictwo P. Z. P. W. Nr. 3, Kilińskiego 177. 11475g

ZGUBIONO dekret wyd. przez Izbę Skarbową w Łodzi, Łabus Stanisława. 10504-g



Co pisała prasa łódzka 5 kwietnia 1930 r.

ŻYWY NIEBOSZCZYK

Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciw pięciu bezrobotnym którzy sporządzili akt zgonu dla jednego z oskarżonych — Józefa Winiarskiego, chcąc pobrać zasiłek na „urządzenie pogrzebu".

Sąd skazał „żywego nieboszczyka" na 1 rok i 3 miesiące więzienia, pozostałych — na kary po kilka miesięcy. Żywy nieboszczyk ucieszył się po ogłoszeniu wyroku — mówiąc — będę miał coś niecoś do jedzenia przez 15 miesięcy. („Glos Poranny").

1534 NOWYCH BEZROBOTNYCH W ŁODZI

W ciągu ubiegłego tygodnia przybyło 1534 bezrobotnych na terenie Łodzi. PUPP (Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy) — dał pracę 15 osobom — przeważnie służbie domowej.

MIASTA NIE OTRZYMAJĄ POŻYCZEK

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do zarządów wszystkich miast w Polsce — wyjaśniający, że w tym roku Ministerstwo nie udzieli żadnych pożyczek. Jest to prawdziwy cios dla miast polskich. („Gł. Por.").

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja na terenie całego kraju policja przystąpiła do aresztowania działaczy komunistycznych. W Warszawie aresztowano wczoraj 64 osoby.

ZWŁOKI NA TORZE

Na przejeździe kolejowym przy ul. Srebrzyńskiej rzuciła się pod pociąg kobieta nieustalonego nazwiska. Przy denatce nie znaleziono ani grosza. Ubrana była nędznie.

ANGLICY KUPUJĄ KOPALNIE

Angielski dom bankowy Lasar Brothers rozpoczął pertraktacje z właścicielami kilku kopalń węgla na Górnym Śląsku — celem nabycia całego szeregu kopalń węgla w Polsce.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Dziś o godzinie 18.00 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli profesora Sonnenbrucha.
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Makar Dubrawa" — A. Korniejczuka.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA" (Traugutta 1)
Dziś o godz. 19.30 komedia C. Goldoniego: „Oberżystka".
Kasa czynna przez cały dzień — tel. 272-70.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół łódzki (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś o godz. 9.30 i 12.00 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „O 6-tej wieczorem po wojnie" godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Nowy dom" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) Dziewczę z północy" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 14" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Kurhan Małachowski" godz. 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Córka marynarza" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Na tropie zbrodni" godz. 17.30, 20 —
ROMA (Rzgowska 84) „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Skarb Tarzana" dla młodzieży godzina 16; „Narzeczona z Turkmenii godzina 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Miasto westchnień" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Awantura na wsi" godz. 17.30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Maskarada" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18.30, 21.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

ŚRODA 5 KWIETNIA 1950 R.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.35 Audycja szkolna. 14.00 Rozmowa z absolwentami kursu dla analfabetów. 14.35 Tańce klasyczne dawniej a dziś. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Muzyka z płyt. 16.50 Omówienie książki Wandy Wasilewskiej „W Paryżu i poza Paryżem". 17.00 Koncert z Łodzi w wykonaniu zespołu mandolinistów Edwarda Ciukszy. 18.15 (Ł) Zagadki muzyczne — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Bolesława Busiakiewicza. 18.40 Wszechnica Radiowa — wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografia Polski", kurs I. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert z Bydgoszczy do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. **21.00 Koncert Chopinowski — gra Barbara Hesse-Bukowska — fortepian.** 21.30 Historia literatury polskiej XII w., audycja w opracowaniu Zygmunta Leśnodorskiego. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.30 Koncert — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu „Symfonie Brahmsa" — słowo wstępne Piotra Rytla. 24.02 Hymn i zakończenie audycji.

ZE SPORTU

12 drużyn zagranicznych

nadesłało zgłoszenia do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa-Praga

Czechosłowak Vesely bohaterem wyścigu „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu"


Vesely (ČSR)

Tegoroczny wyścig kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" będzie wielką imprezą sportową i potężniejszą niż w latach ubiegłych manifestacją pokojową sportowców państw demokracji ludowej i robotniczych związków sportowych z państw kapitalistycznych.

12 PAŃSTW NADESŁAŁO ZGŁOSZENIA

Organizatorzy wyścigu otrzymali już zgłoszenia dwunastu reprezentacji: Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii oraz sportowych związków robotniczych z Danii, Finlandii, Francji i Włoch. Zgłosiła się również do wyścigu reprezentacja emigrantów polskich z Francji.

NA STARCIE CZOŁOWI KOLARZE EUROPY

Na starcie w Warszawie w dniu 30 bm. staną czołowi kolarze Europy. Walka o zwycięstwo w tak silnej konkurencji międzynarodowej nie będzie łatwa — toczyć się będzie o metry i dziesiątki sekundy. Walce tej sprzyjać będzie atmosfera serdeczności, z którą spotkają się postępowi sportowcy Europy ze strony wielotysięcznych rzesz ludu pracującego wzdłuż całej trasy w Polsce i Czechosłowacji.

VESELY BOHATEREM POPRZEDNICH WYŚCIGÓW

Wyścig kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" ma dwuletnią historię. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że impreza nasza tak wspaniale się rozrastająca, ma już do zanotowania bardzo poważne osiągnięcia sportowe, jak również propagandowe.

W wyścigach naszych najlepszy wynik uzyskał kolarz czechosłowacki Vesely, który w ubiegłym roku trasę 1266 km z Pragi do Warszawy przebył z przeciętną szybkością 34.75 km na godzinę. W roku 1948 największa szybkość w „W-P-W" wynosiła 33.6 km na godzinę.

Taką samą największą przeciętną szybkość uzyskał w ub. roku w wyścigu dookoła Polski Włoch Locatelli, indywidualny zwycięzca tego wyścigu.

Przeciętna szybkość uzyskana przez Veselyego w ubiegłym roku jest nawet w porównaniu z wynikami kolarzy zawodowych szybkością bardzo wysoką i osiąganą w wyścigach wieluetapowych przez bardzo niewielu kolarzy - amatorów na świecie. Przekonać możemy się o tym, gdy dokładnie przestudiujemy wyniki, które uzyskali w 1949 roku kolarze zawodowi.

Przeciętna szybkość w wyścigach „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu"

1.5. — 9.5.1948.
Praga — Warszawa 1.208 km.
1. Zoric — 33:53:16 (33.6 km. godz.).
3. Kapiak — 36:00:06 (33.6 km. godz.).

1.5. — 5.5.1948
Warszawa — Praga 838 km.
1. Prosinek — 26:52:25 (31.2 km. godz.).
2. Siemiński — 26:57:21 (31.1 km. godz.).

1.5. — 9.5.1949.
Warszawa — Praga 1.266 km.
1. Wesely — 36:26:36 (34.75 km. godz.).
6. Wójcik — 36:42:48 (34.5 km. godz.).

8.9.1949.
Dookoła Polski 2.031 km.
1. Locatelli — 60:28:14 (36.6 km. godz.).
7. Wójcik — 61:02:42 (33.2 km. godz.).

Przeciętna szybkość kolarzy zawodowych

30.6 — 24.7 1949 r.
„Tour de France" 4.808 km.
1. Coppi (Włochy) — 149:40:49, (32.1 km. godz.).

21.5 — 12.6.1949.
Dookoła Włoch 4.090 km.
1. Coppi (Włochy) — 125:25:50 (32.5 km godz.).

25.5. — 29.5.1949.
Dookoła Luksemburga 1.104 km.
1. Diedech (Luksemburg) — 34:16:13 (32.2 km. godz.).

21.7 — 7.8.1949.
Dookoła Portugalii 2.507 km.
1. Santos Dios (Portug.) — 81:09:27 (30.9 km. godz.).

30.7 — 6.8.1949.
Dookoła Szwajcarii 1.874 km.
1. Weilenmann (Szw.) — 55:36:17 (33.7 km. godz.).

6.5 — 15.5.1949.
Dookoła Holandii 2.087 km.
1. Schulte (Holandia) — 51:38:09 (40.4 km. godz.).

Delegacja sportowa T.U.L. przybyła do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 3 bm. przybyła samolotem z Pragi do Warszawy delegacja Robotniczej Organizacji Sportowej Finlandii (TUL) w składzie: wiceprzewodniczący TUL — Yrio Enne, członek Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Lauri Nurmi i przewodnicząca sekcji sportowej kobiet w Komisji Kontaktów Międzynarodowych — Helvi Raatikainen. Gości witali na Okęciu przedstawiciele GKKF i Zw. Rady K. F. i Sportu.

Delegacja TUL ma na celu nawiązanie kontaktów sportowych z krajami demokracji ludowej oraz z robotniczymi organizacjami sportowymi Austrii. Przed przyjazdem do Polski Finowie byli już w Bułgarii, Rumunii na Węgrzech, w Austrii i Czechosłowacji.

W czasie swego pobytu w Warszawie przedstawiciele sportu robotniczego Finlandii zwiedzą miasto oraz przeprowadzą rozmowy z GKKF i Zw. Radą K. F. i Sportu.

Piłat trenerem piłkarskim

Zakończenie kursu trenerów piłkarskich we Wrocławiu

WROCŁAW. — W obecności delegata GKKF Millera, zakończony został na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu dwutygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich PZPN. W kursie wzięło udział 36 słuchaczy wśród których było wielu dawnych znanych piłkarzy, jak Filgel, Ketz, Madejski, Łańko, Peterek, Szaller, Skrzypniak oraz wielokrotny mistrz Polski w boksie — Piłat.

W „Pierwszym Kroku"

Finaliści grupy łódzkiej już wyłonieni

Wczorajsze zawody „Pierwszego Kroku" bokserskiego grupy łódzkiej przyniosły tylko siedem walk na dziewięć wyznaczonych.

Dwie walki nie odbyły się wskutek braku jednego z zawodników i wskutek tego, że lekarz jednego z pięściarzy nie dopuścił do startu.

Najciekawszą walkę stoczył wczoraj Zajączkowski (Związkowiec) z Wołochem (Widzew).

Najlepiej przygotowani byli do pierwszego kroku bokserskiego w grupie łódzkiej zawodnicy Związkowca i Widzewa.

Wyniki techniczne:

Waga kogucia: Łukomski (ŁKS Włókniarz) uległ na punkty Perkowskiemu (Związkowiec), Rogowski (Włókniarz Aleksandrów) wygrał na punkty z Mileczarkiem (Związkowiec).

Waga piórkowa: Tym (Bawełna) przegrał na punkty z Chrzanowskim (Widzew). Białkowski (Związkowiec) zwyciężył na punkty Adamiaka (Bawełna), Jeziorski (Widzew) pokonał na punkty Rosiaka (Związkowiec), Marczak (Bawełna) wygrał walkowerem wobec niestawienia się Wolskiego z Ogniwa.

Waga lekka: Strzelec (Widzew) wygrał na punkty z Balińskim (Związkowiec).

Waga półśrednia: Zajączkowski (Związkowiec) wygrał przez poddanie się w drugim starciu Wołacha (Widzew), Nawrot (Bawełna) zwyciężył walkowerem Kudrzyckiego (Związkowiec) z powodu niedopuszczenia do walki tego ostatniego przez lekarza.

Dziś w finałach w Aleksandrowie o godz. 18 walczą:

Waga musza: Kozłowski (Stal) — Mirecki (Widzew).

Waga kogucia: Tomaszewski (Naprzód) — Rogowski (Włókniarz Aleksandrów).

Waga piórkowa: Białkowski (Związkowiec) — Chrzanowski (Widzew), Jeziorski (Widzew) — Marczak (Bawełna).

Waga lekka: Pietrus (Związkowiec) — Strzelec (Widzew).

Waga półśrednia: Nawrot (Bawełna) — Zajączkowski (Związkowiec).

Waga średnia: Kowalczyk (Ogniwo) — Piórkowski (Ogniwo).

Waga półciężka: Kolasa (Związkowiec) — Zygler (Związkowiec).

Poza tym finały innych grup odbędą się w dniu dzisiejszym w Pabianicach, Żychlinie i Skierniewicach.

Nasz konkurs!

Dziś zamieszczamy trzeci rysunek konkursowy. Należy go wyciąć, wypełnić starannie i zachować. Dwanaście kolejnych rysunków naszego konkursu — wypełnionych czytelnie — należy odesłać do dnia 28 kwietnia b. r. do Redakcji „Głosu Robotniczego", Łódź, Piotrkowska 36, III piętro.

Każdy z naszych dwunastu rysunków oznacza kraj, w którym rozpiera się i panoszy następca Hitlera — żarłoczny Mr. Dollar. A więc uwaga! Powtarzamy! Należy odgadnąć nazwę danego kraju!

Wypisać czytelnie na załączonym kuponie!

Dwanaście kuponów należy odesłać w jednej kopercie do Redakcji „Głosu"!

Dla domyślnych Czytelników Redakcja „Głosu" przeznacza:

aparat radiowy marki „Tesla"
3 wieczne pióra
szereg cennych książek
oraz moc nagród – niespodzianek

Nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania.

Za oryginalne rozwiązania graficzne i tekstowe — specjalne nagrody.

W jakim kraju przebywa przedstawiony na poniższym rysunku Mr. Dollar?



Kupon Nr 3

Mr. Dollar przebywa w ....

Imię i nazwisko Czytelnika ....

miejsce pracy ....

dokładny adres ....

S. Dikowski 4)

Koniec „Sago-Maru"

Piaszczysta ławica, naniesiona przez rzekę oraz przylądek Burunny tworzą tutaj niegłęboką zatokę, w której zawsze pluszcze się ryba. Trudno orzec, czym ta mętna woda tak nęci rybę, ale w lipcu zatoka przypomina kadź do solenia śledzi.

W godzinach przypływu ryba przenika tutaj poprzez mieliznę, a po odpływie okazuje się jakby w worku. Szukając wyjścia, płynie przez wąskie przejście wzdłuż przylądka Burunnego. Tutaj właśnie wpada do różnego rodzaju sieci, rozstawionych ukradkiem przez drapieżców japońskich.

Rybacy, łowiący w tej zatoce wątłusze, ryzykują nie mniej niż ryba. Szkuna, pogrążona w wodzie na głębokości siedmiu stóp, może się stąd wydostać, jedynie trzymając kurs równolegle do przylądka Burunnego. Okoliczność ta jednak nie detonowała naszych znajomych.

Szyper „Sago-Maru" miał wyjątkowy węch. Zaledwie „Śmiały" ukazywał się w odległości pięciu mil od fabryki, już szkuna zaciągała sieci i odpływała w bezpieczne dla niej miejsce.

W owym roku kutrem dowodził Kołoskow. Był to rybak z Kierczu — rozważny, dość przebiegły z grubą szyją i ogromnymi czerwonymi rękoma, któ. o jakieś ćwierć metra wyłaziły z każdej marynarskiej kurtki.

Kołoskow ścigał „Sago-Maru" z zimnym uporem i nigdy nie zrażał się wynikiem pościgu.

— Dalej niż do morza i tak nie ucieknie... — pocieszał sam siebie, biorąc powrotny kurs. — Nie ujdzie wątłusz haczyka.

Lecz w żarcie tym czuło się rozdrażnienie. Pogranicznik nie może patrzyć obojętnie, jak się okrada wody radzieckie.

Cały maj spędziliśmy na wschodnim wybrzeżu Kamczatki. Zatrzymaliśmy tam szkunę, należącą do firmy Niczyro, i dwa kungasy pełne śledzi. W czerwcu przerzucono nas z Oceanu Spokojnego na Morze Ochockie.

„Sago-Maru" w dalszym ciągu okradała wybrzeże. Czasami udawało się nam podpłynąć do szkuny bliżej niż o trzy mile, a jednak dążyła umknąć, zaznaczywszy przy pomocy beczki lub maty miejsca, w których zatopione były sieci. Pewnego razu wyciągnęliśmy sieć na wątłuszę, mającą około pół kilometra długości, innym razem — sieć, w której zadusiło się co najmniej pięćset cetnarów śledzi-iwasi.

Wszystkie te trofea były nader skromne w porównaniu ze wzrastającą zuchwałością „Sago-Maru". Pozwalała nam podpływać do siebie tak blisko, że rozróżnialiśmy twarze załogi. W takich wypadkach szyper wychodził na rufę i wyciągał do nas koniec liny.

Pewnego razu daliśmy ostrzegawczy strzał w powietrze. Na pokładzie zaczęła się bezładna bieganina, szkuna popłynęła nawet wolniej, lecz wkrótce motor zastukał ze zdwojoną energią. Jak widać, sindo zapewnił maszynistę, że straż pograniczna nie będzie strzelać do bezbronnej szkuny.

(D. c. n.)

D-1-16109